

030/1363

PORADNIK JĘZYKOWY

7

(212)

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

WARSZAWA

1963

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr Witold Doroszewski (redaktor naczelny), doc. dr Halina Kurkowska, dr Wanda Pomianowska, doc. dr Andrzej Sieczkowski, prof. dr Stanisław Skorupka, prof. dr Zdzisław Stieber, prof. dr Witold Taszycki. Sekretarz techniczny — Stefan Rodkiewicz.

TREŚĆ NUMERU

	Str.
RENATA GRZEGORCZYKOWA: Charakterystyka słowotwórcza polskich rzeczowników złożonych	255
STANISŁAW ROSPOND: Stwosz czy Stosz	265
HALINA HORODYSKA: Podziały terytorialne słownictwa gwarowego z zakresu hodowli na Mazowszu	273
WŁADYSŁAW KUPISZEWSKI: Nazwy wiru powietrznego w gwarach polskich	289
W. D.: Objasnienia wyrazów i zwrotów	296

Zatwierdzone pismem Ministerstwa Oświaty nr VI Oc-2755/49 z dnia 30 stycznia 1950 r. do użytku szkolnego jako pożądane w bibliotekach nauczycielskich.

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Redakcja: Warszawa, ul. Nowy Świat 72, Pałac Staszica, tel. 6-52-31,
wewn. 132. Sekretariat czynny codziennie od 13 do 15 godziny.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE — WARSZAWA, MIODOWA 10

Nakład 2070 + 180. Ark. wyd. 4, druk. 4,25. Papier ilustracyjny kl. V 70 g 70 × 100.
Oddano do składu 15 czerwca 1963 roku. Podpisano do druku w sierpniu 1963 roku.
Druk ukończono we wrześniu 1963 roku. Zam. 2265. L-79. Cena 6 złotych.

LUBELSKA DRUKARNIA PRASOWA — LUBLIN, UL. UNICKA 4

PORADNIK JĘZYKOWY

MIESIĘCZNIK

REDAKCJI SŁOWNIKA JĘZYKA POLSKIEGO
(założony w r. 1901 przez Romana Zawilińskiego)

RENATA GRZEGORCZYKOWA

CHARAKTERYSTYKA SŁOWOTWÓRCZA POLSKICH RZECZOWNIKÓW ZŁOŻONYCH

Przedstawiony tu fragment Indeksu Słownotwórczego do Słownika Języka Polskiego (SD) zawiera opis słownotwórczy polskich rzeczowników złożonych opartych na tematach rodzimych. Materiał obejmuje hasła 2 pierwszych tomów Słownika.

Do złożeń rodzimych zaliczamy formacje, których składniki występują w języku polskim jako oddzielne wyrazy (np. *groszorób* od *grosz* i *robić*, *bawidamek* od *bawić* i *dama*, *czwartoklasista* od *czwarta klasa*) i nie są terminami specjalnymi¹.

Wyrazy tego typu są stosunkowo mało liczne w porównaniu z derywatami prostymi; wiele z nich ma charakter tworów sztucznych (np. nazwy przyrodnicze, w większości zapewne repliki, typu: *cieplorost*, *chłodnorost* «roślina rosnąca w klimacie ciepłym, chłodnym», *górotwór*, termin geologiczny). Struktura złożeń (na podstawie materiałów z dwóch tomów SD) przedstawia się następująco: członem A mogą być: rzeczowniki (162), np. *głowonóg*, *gazomierz*, czasowniki (21), np. *duSIGrosz*, przymiotniki (48), np. *długouch*, *czzerwonoarmista*, liczebniki (102), np. *czworonóg*, przysłówki (11), np. *dalekopis*, przyimki (77), np. *bezdrożę*, *bezsens*². Natomiast członem B są tylko albo czasowniki: *deszczochron*, *bajkopolis*, *dobrodziej* albo rzeczowniki: *długouch*, *brzuchonóg*, *dławiduda*, *bezprawie*. Wynika to ze struktury składniowej złożeń: człon A jest na ogół członem podrzędnym, określającym w stosunku do B: będzie to więc stosunek dopełnienia do orzeczenia (*bajkopolis*, *bartodziej*, *drogowskaz*), okolicznika do orzeczenia (*długopolis*), przydawki do rzeczownika w grupie syntaktycznej z przydawką (*długouch*, *cudzoziemiec*, *czwo-*

¹ Nie będziemy więc uważać za złozenia rodzime wyrazów typu *fizykochemia* czy *gramoatom*, choć oba człony funkcjonują jako odrębne wyrazy w języku polskim.

² Przytoczone liczby mają jedynie wartość ogólnie orientacyjną, a nie bezwzględną.

ronóg), przyimka do rzeczownika (*bezrobocie, bezdroże, bezrękawnik*). W tej sytuacji zrozumiałe jest, że w funkcji członu B nie mogą występować części mowy, których funkcją podstawową jest określanie (jak przymiotniki, przysłówki, liczebniki, przyimki).

Pewien wyjątek na tym tle stanowią złożenia typu: *dusigrosz, dławiduda*, gdzie człon A jest nadrzędny w stosunku do B; zachodzi między nimi stosunek orzeczenia do dopełnienia, a więc struktura odwrócona w stosunku do typu: *ciepłomierz, garnkotłuk*.

Jeżeli chodzi o wykładniki formalne złożzeń, wydorebnia się tu kilka typów: ze względu na budowę członu A przeważa liczba złożzeń z elementem -o- (*głowonóg, cukromocz, dalomierz*), rzadsze są composita połączone wprost (*dalmierz, duszpasterz*), ograniczają się one prawie wyłącznie do złożzeń z przyimkiem (*bezludzie, beztalencie*) i z liczebnikiem (*ćwierćwiecze, dwukółka, czwórszereg*). Element łączący -i(y)- występuje tylko w typie *drapichrust, dławiduda*. Człon B jest albo derywatem wstecznym (*gazociąg, długopis*) albo wyrazem bądź rdzennym (*drapichrust, czworobok, czworokąt*), bądź też rozwiniętym (*bajkopisarz, archiwoznawstwo, drobnomieszczanin, barwoślepota* — sufiksy nie są tu formantami tworzącymi compositum, ale należą do podstawy całego złożenia), albo też wreszcie zawiera sufiks będący formantem całości (*cudzoziemiec, ćwierćbeczek, domokrążca, drugoklasista*). W typie *gasiświeczka, gryziksiążka* formantem jest postać mianownikowa członu B.

Ze względu na strukturę semantyczną złożenia dzielą się na dwie wielkie grupy: złożenia egzocentryczne i endocentryczne. Przez złożenia egzocentryczne rozumiemy takie struktury, w których desygnat całości leży poza zakresem znaczeniowym obu członów, np. desygnat wyrazu *głowonóg* jest zupełnie czym innym, aniżeli desygnaty wyrazów *głowa* i *noga*. Natomiast w założeniach endocentrycznych desygnat całości pokrywa się z desygnatem jednego z członów, człon drugi jedynie precyzuje dokładniej jakość desygnatu, np. *barwoślepota* to «ślepota na barwy», *blógostan* to «błogi stan», podobnie *dobrobyt, drobnomieszczanin* i inne. Przy takim ujęciu egzocentryczne będą także takie złożenia jak *długoryjec* czy *bosonóżka*, choć są w nich suf. -ec i -ka, które stanowią wykładniki podmiotu. Trudne do zinterpretowania pod względem egzocentryczności są założenia o charakterze orzeczeniowym typu *bratobójstwo, dwużeństwo, dwudziestolecie*. Znajdują się one chyba poza pojęciem egzocentryczności.

Bardziej szczegółową charakterystykę składniową, formalną i semantyczną złożzeń podajemy przy poszczególnych grupach. Przy klasyfikacji bierzemy pod uwagę: 1) charakter gramatyczny członu A, a w dalszej kolejności członu B, 2) cechy formalne (element łączący i formant występujący w członie B), 3) typu struktury (podmiotowe-orzeczeniowe, egzocentryczne-endocentryczne).

I. Człon A rzeczownikowy

1. Rzeczownik + czasownik, typ: *brakorób*, *bratobójca*, *gradobicie*.

Złożenia należące do tego typu mają w przeważnej części strukturę podmiotową, niewątpliwie orzeczeniowych jest zaledwie kilka (*działobicie*, *grzybobranie*, *dzieworództwo* i inne).

A. Wśród podmiotowych największą grupę stanowią nomina agentis dwojakiego typu: a) bezsufiksalne, w których człon B jest derywatem wstecznym (*dziejopis*), b) sufiksalne, w których człon B zawiera formant tworzący całe compositum (*domokrążca*, *grzybobójka*).

ad a) Złożenia tego typu (w liczbie 59) są to strukturalnie nomina agentis z wymienionym w członie A dopełnieniem, najczęściej bliższym, wskazującym na obiekt czynności, np. *brakorób* (por. ros. *brakodel*), *chleborób*, *groszorób*, *dobrodziej*, *czarodziej*, *gazociąg*, *fraszkopis*, zleksykalizowane *dziewostąb* (od czasownika * *snōbiti*), przen. *bronowłok* «o liwym koniu — ten, który włóczy bronę». W niektórych człon A pełni funkcję innego rodzaju dopełnienia, np. *deszczochron*, *falochron*, *gromochron* «to co chroni przed deszczem, falą, gromem».

Odrębną strukturę mają formacje: *głodómór*, która jest nazwą bierną (nomen patientis) «ten, co jest morzony głodem» i *drzeworyt* o skomplikowanej strukturze semantycznej «to, co jest odbite metodą rycia w drzewie», skrótowo «to, co jest ryte w drzewie». Identyczna pod względem znaczeniowym formacja *drzewodruk* jest utworzona pod wpływem terminów z elementem *-druk* (jak *światłodruk*, *wkłęślodruk*).

Dość dużą grupę (24) stanowią wyrazy mające w członie B element *-mierz* (derywat wsteczny od *mierzyć*) typu: *gęstościomierz*, *głębokościomierz*, *gazomierz*, *drogomierz*, *deszczomierz*, *częstotliwościomierz*, *częstościomierz*, *ciśnieniomierz*, *czasomierz*, *ciepłomierz*, sztuczne *chyłomierz* «przyrząd wskazujący wychylenie samolotu lub statku» i inne oznaczające «przyrząd do mierzenia» tego, na co wskazuje człon A. Cały typ jest zapewne kalką greckich złożzeń elementem *-metr-* i w wielu wypadkach istnieją obocznie terminy obce i kalki, np. *termometr*: *ciepłomierz* itp.; łatwo powstają też hybrydy: *cukrometr* obok *cukromierz*. Człon *-mierz* występuje także w połączeniach z elementami obcymi: *amperomierz*, *alkoholomierz*, *decybelomierz*, *dryfomierz*, *chloromierz*.

Zupełnie odrębną strukturę ma nazwa miejsca: *bazaltołom* (zapewne pod wpływem *kamieniołom*).

Złożenia należące do tego typu są tworzone za pomocą elementu *-o-* (wyjątek stanowi wyraz *dalmierz*), człon A bywa skracany (*grubomierz* < *grubościomierz*). Człon B ma czasem postać zmiękczoną (*cukrowar*: *cukrowarz*).

ad b) Złożenia podmiotowe o strukturze nomen agentis utworzone

głównie sufiksem *-ca* (z wyjątkiem żeńskiej formacji *dobroczyznica*, niesobowej *grzybóbójka*, która wygląda na termin sztuczny, i *grzbie-topławek* «owad pływający brzuchem do góry») są mniej liczne (17), np. *bratobójca*, *carobójca*, *bogożerca*, *dzieciobójca*, *chlebojadca*, *chlebowdawca*, *dobroczyńca*, *bogomódlca* i inne. Człon A wskazuje najczęściej na obiekt czynności, w niektórych wypadkach jednak pełni on funkcję innego typu dopełnienia (narzędzia, czynnika towarzyszącego) lub okolicznika: *domokrażca*, *brzuchomówca*.

Niektóre z tego typu złożeń mają oboczny rzeczownik prosty, identyczny z członem B, stąd powstaje możliwość interpretowania ich jako tworów rzeczownikowo-rzeczownikowych, np. *cuda* to «tworzący cuda» (odczasownikowe) lub «twórca cudów» (odrzeczownikowe), podobnie *gleboznawca*, *gwaroznawca* itd., To samo odnosi się do złożeń typu: *bajkopisarz*, *dramatopisarz*, w których człon B może być interpretowany czasownikowo lub rzeczownikowo.

Swego rodzaju wykolejenie w stosunku do tego typu stanowi wyraz *chwaliburca*, w którym element *-burca* (< *borca*), wyabstrahowany z *obrazoburca*, *bogoburca* (*bogobórca*, SW), stanowi jakby wykładnik nomen agentis³.

Do nazw podmiotowych (lub pogranicznych) o członach rzeczownikowo-czasownikowych należy chyba także grupka wyrazów o strukturze nomen loci: *bydłobójnia*, *działolejnia*, *działobitnia* i stare *drewutnia*.

B. Formacje orzeczeniowe. Należą tu nieliczne (11) formacje o strukturze nomen actionis utworzone auf. *-e* (*-anie*), w którym człon A precyzuje dokładniej czynność oznaczoną przez B (*gradobicie*, *działobicie*, *gromobicie*, *grzybobrańie*) i suf. *-(-ь)*: *czewotocz*, term. bot. oznaczający chorobę drzew będącą rezultatem toczenia drzewa przez robaki. Niejasne pochodzenie wyrazu *czołobitnia* «*bicie czołem*», który jest, być może, derywatem prostym od przymiotnika *czołobitny* lub przyswojenia ros. *čelobitnaja*.

Odrębną grupę stanowią rzeczowniki stojące na pograniczu nomen actionis i nomen essendi typu: *bratobójstwo*, *duszolapstwo*, żart. «zjednywanie wyznawców», *gminowładztwo* (zapewne replika z gr. *dēmokratīā*) *dzieworódtwo*. W dwóch ostatnich człon A nie wskazuje na obiekt czynności, ale na sprawcę (co składniowo może być wyrażone przez dopełnienie). Pierwszy może być rozumiany jako derywat prosty z suf. *-stwo* od *bratobójca*. Bliskie tym strukturalnie złożenia z elementem *-znawstwo* (*gleboznawstwo*, *gwaroznawstwo*) traktujemy jako twory rzeczownikowo-rzeczownikowe (patrz grupa I. 2 b).

³ Być może wyraz ten pozostaje w związku z formą *chwalibursa*, zaświadczoną w SW i odesłaną do *chwalibur*, a to objaśnione jako analogia do imion na *-bór*.

2. Rzeczownik + rzeczownik, typ: *bajkopisarz*, *gleboznawstwo*, *gadoptak*, *głowonóg*.

Do tego typu należą złożenia o różnych strukturach, często trudnych do sprecyzowania, i różnych cechach formalnych. Większość to połączenia dwóch wyrazów, np. *barwoślepotą*, *cudotwór*, *dramatopisarz*, *gadoptak*, ale dużą grupę stanowią złożenia utworzone formantem: zerowym (jak *głowonóg*, *stawonóg*) lub sufiksalnym (np. *-ec*: *bruzdogłowiec*).

Osobliwością tego typu jest duża liczba złożzeń endocentrycznych. Człon B, najczęściej wyraz, jest nosicielem głównego znaczenia, człón A określa dokładniej desygnat człónu B (np. *dębostan*, *drzewostan*, *glebostan*, *gwiazdozbiór*) lub też oba człóny są równorzędne, całość stanowi sumę człónów: *gadoptak*, *gumożywica*.

Rzeczowniki należące do tej klasy można zebrać w kilka grup o nieostrych granicach.

a) Dość liczną grupę (13) stanowią wyrazy mające w człónie B nomen agentis (słowotwórcze lub tylko semantyczne), typu: *pisarz*, *znawca*, *pasterz*; człón A określa bliżej cechę desygnatu (wskazuje na dopełnienie): *bibliotekoznawca*, *dziejoznawca*, *chlebobdawca*, *bałwochwalca*, *bajkopisarz*, *dziejopisarz*, *duszpasterz*. Czynnościowość wyraźna jest też w założeniach z elementem *-mistrz*: *cechmistrz*, *burmistrz*, *chlewmistrz* (w większości są to repliki).

b) Analogiczną grupę stanowią nazwy orzeczeniowe z suf. *-stwo*, wśród których większość (11) stanowią twory z elementem *-znawstwo*: *archiwoznawstwo*, *bilansoznawstwo*, *gazoznawstwo* i inne. Są to polskie terminy odpowiadające greckim na *-logia*. Pod względem budowy twory te należą, z jednej strony, do szeregu nomen essendi na *-stwo* (typu *górnictwo*, np. *fraszkopisarstwo* od *fraszkopisarz* lub *pisarstwo fraszek*, *gwaroznawstwo* od *gwaroznawca* lub *znawstwo gwar*), a z drugiej strony, tworzą szereg złożzeń, w których człón B stanowi samodzielny wyraz *znawstwo*.

c) Dużą grupę (12) stanowią nazwy botaniczne i zoologiczne, wśród których znajdują się zarówno złożenia endocentryczne z człónem B derywowanym wstecznie (*balsamodrzew*, *grochodrzew*, *gronodrzew*) lub o człónach równorzędnych (*głowotulów*, *gadoptak*), jak i egzocentryczne: *głowonóg*, *brzuchonóg*, *dzioborożec*, *brzuchorzęska* (replika: por. łac. z gr. *gastrotricha*).

d) Większość złożzeń rzeczownikowo-rzeczownikowych nie da się ująć w określone typy. Stosunek między człónami jest na ogół luźny: może to być stosunek równorzędności człónów (*bromolej*, *gumożywica*, *fosforobraz*), częściej jednak człón A precyzuje człón B: *beczkowóz* «wóz w kształcie beczki», *gruzobeton* «beton zrobiony z gruzu», *biedaszyb* «prymitywna kopalnia eksploatowana przez ubogą ludność». Podobnie w szeregu: *glebostan*, *bydłostan*, *gwiazdozbiór*, *drzewozbiór*.

Skomplikowaną strukturę pojęciową mają złożenia o charakterze orzeczeniowym będące nazwami chorób: *białkomocz*, *cukromocz*; są one skrótami określeń: występowanie białka, cukru w moczu. Element czynnościowy nie ma tu wykładnika formalnego.

II. Człon A czasownikowy, człón B rzeczownikowy,
typ: *dybidzban*, *golibroda*.

Należy tu 18 formacji podmiotowych o strukturze *nomen agentis*, często z zabarwieniem ekspresywnym, typu *burczymucha*, *dławiduda*, *gasiświeczka*, *dusikufel*, *bawidamek*, *drapichrust*, «włóczyki, obieżyświat», który to wyraz pozostaje, być może, w związku z *drapnąć* i *chrust* (dawne *chróst*) używanym w makaronicznym połączeniu *fugas chrustas* („a nasi w chrust” prz. SW). Stosunek między członem A i B jest stosunkiem orzeczenia do dopełnienia. Wyjątki stanowią *burczymucha* i *bolimuszka* «gatunek muchy», które mają strukturę: orzeczenie — podmiot «muszka, która zadaje ból». Z punktu widzenia formalnego można rozróżnić tu dwie grupy: 1° człón B jest wyrazem sufiksальnym (*gryzi-książka*) lub bezsufiksальnym (*chwalipięta*, *dybidzban*); rodzaju żeńskiego (*golibroda*, *dzierzymorda*, — rusycyzm od nazwiska z komedii Gogola) lub męskiego (*dusikufel*, *drapichrust*). 2° Człón B zawiera sufiks będący formantem całego compositum: *bawidamek*, *gryzipiórek*.

Niezupełnie jasne pod tym względem są dwa złożenia: *gryzipiór* (zapewne *augmentativum* od *gryzipiórek*) i *dmuchoplew* «rolnik», w którym człón B stanowi derywat wsteczny od rzeczownika *plewa*.

Jeżeli chodzi o budowę człónu A, to element *-i(y)-* występujący we wszystkich, z wyjątkiem *dmuchoplew*, wyrazach jest zapewne genetycznie sufiksem czasu terażniejszego lub rozkaznika⁴ (por. *hulajnoga* i struktura imion staropolskich: *Kazimir*, *Chwalimir*, *Chwalibóg*). Dziś oczywiście stanowi on wykładnik typu, według którego tworzą się nowe złożenia.

III. Człón A przymiotnikowy

1. Przymiotnik + rzeczownik, typ: *długoryjec*, *gołowąs*, *cudzoziemiec*, *dobrobyt*.

Należy tu 46 złożzeń o charakterze prawie wyłącznie podmiotowym. Wyjątek stanowią: *długogłowie*, antr. (*nomen essendi*) «właściwości polegające na posiadaniu wydłużonej głowy»; *czerwonoskórnicstwo* «technika garbowania skór» pozostające w wyraźnym związku z terminem *białoskórnicstwo* (od *białoskórnik*). Podmiotowość nie jest także wyraźna w abstraktach typu: *dobrobyt*, *całokształt*, *blógostan*.

⁴ Por. W. Taszycki: *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*. (Rozprawy i studia polonistyczne, t. 1, Kraków 1958), s. 54—55.

Dla złożeń tego typu istotny jest podział na egzocentryczne i endocentryczne.

a) Wśród egzocentrycznych przeważa typ atrybutywny, np. *białonóżka*, *bosonóżka*, *czarnogłówka*, *gołoszyjka*, *długoryjec*. Są to nazwy o strukturze semantycznej: «to co charakteryzuje się cechą, na którą wskazują człony złożenia». Pod tym względem formalnym można tu wyróżnić złożenia: z formatem sufiksalnym (*czarnogłówka*, *białobrzuszek*), z derywatem wstecznym w członie B (*długouch*) i mające w członie B wyraz (*białogłowa*, *gołowaś*, *grubodziób*). Terminy techniczne: *dolnopląt* i *górnopląt* «typy samolotów» mogą być traktowane jako złożenia z derywatem wstecznym lub wyrazem w członie B.

Drugą grupę wśród złożeń egzocentrycznych stanowią nazwy osób utworzone ze względu na przynależność lub pochodzenie desygnatu, np. *babiogórzec* «mieszkaniec okolic Babiej Góry», *cudzoziemiec*, *czarnoseciniec* «należący do Czarnej Sotni» (z charakterystycznym dla tej grupy suf. *-ec*) i *czzerwonoarmista* «żołnierz Armii Czerwonej» (z częstym w tej funkcji suf. *-ista*, por. *drugoklasista* «uczeń drugiej klasy»).

Odrębną strukturę, jakby nomen agentis z domyślnym członem orzeczeniowym, mają nazwy: *białoskórnik* «garbarz» i *czarnoksiężnik* «znający czarne księgi». Oba człony wskazują na ogólnie pojęte dopełnienie. Skrót myślowy zawiera także struktura formacji *cudzysłów* «znak wskazujący na cudze słowa».

b) Wśród złożeń endocentrycznych można wyróżnić kilka grup: 1° zawierające w członie B wyraz, bądź nomen abstractum (*dobrobyt*, *całokształt*), bądź też nomen concretum (*graniastolup*, *drobnoustrój*, *gęstoliście*, *drobnomieszczanin* — zapewne replika niem. Kleinbürger obok *małomieszczanin*; *chudopacholek*) i 2° twory zawierające w członie B derywat wsteczny (*białoryb*, *białodrzew*, *czarnoziem*).

2. Przymiotnik + czasownik. Należy tu zaledwie kilka formacji: podmiotowe czynne, np. *drobnowid* (*drobnowidz*) «mikroskop» (zapewne kalka), której człon A formalnie jest przymiotnikiem, ale występuje w funkcji rzeczownika i bierne *dziwoląg* (analogiczne do *długoląg*, SW «dryblas») «to co się legło dziwe», *dziworód* i orzeczeniowe *całopalenie* «palenie całym, w całości» raczej niż «palenie cało».

IV. Człon A przysłówkowy, człon B czasownikowy, typ: *długopis*, *brudnopis*.

Należy tu 11 złożeń podmiotowych o strukturze nomen agentis: *dalekowidz*, *dalekopis*, *długopis*, *darmozjad*, *darmostój*, *czarnowidz* «pessimista», lub nomen patientis: *czystopis*, *brudnopis*. Przysłówek w członie A określa dokładniej czynność wyrażoną w członie B. Inną nieco

funkcję ma człon A w wyrazie *dalekomierz* «przyrząd do mierzenia odległości». Jest to struktura bliska złożeniom z grupy I.1.a, typu: *grubościomierz*, *częstościomierz*.

V. Człon A liczebnikowy, człon B rzeczownikowy,
typ: *dwulatka*, *czwórshereg*, *dziesięciolecie*.

Jest to grupa stosunkowo liczna (ok. 100); należą tu złożenia bardzo różnorodne formalnie i strukturalnie. W członie A występują liczebniki główne (*dwugłos*, *ćwierćnuta*, *czteroklasista*), dawne liczebniki mnożne (*czwórsmecz*, *dwójlist*), liczebniki zbiorowe (*czworobok*, *czworonóg*), liczebniki porządkowe (*czwartoklasista*, *drugostopniowiec*). W typie ostatnim występuje -o- łączące, jest ono także w niektórych złożeniach z liczebnikiem głównym (*czterowersz*), w większości jednak połączenie członów jest bezpośrednie (*ćwierćfinał*, *czwórshereg*), przy czym często liczebnik zachowuje ślady dawnej fleksji (stąd człon *dwu-* będący historycznie genetiwem w podstawowych wyrażeniach: istota *dwunóg* (jak *człowiek dobrego serca*), *czterystu metrów* > *czterystumetrowiec* «specjalista w biegach na czterysta metrów», *czterechset lat* > *czterechsetlecie*). Oczywiście synchronicznie członki te nie są już żywymi genetiwami i dodawane są wprost do rzeczownika w złożeniach endocentrycznych typu: *dwuton*, *dwugrosz*, *dwuwiersz*. Element -u- jest tu jakby formantem.

Jeżeli chodzi o budowę członu B, to wyróżniają się następujące typy: 1° człon B jest wyrazem, czy to bezsufiksальnym (*dwuszerog*, *ćwierćnuta*, *czterotakt*), czy sufiksальnym (*dwuprzywierze*, *dwugłoska*). Są to złożenia endocentryczne. 2° Człon B zawiera format kształtujący całość compositum, a więc może być derywatem wstecznym (*dwunóg*, *dwuścian* — w niektórych członki ten może być rozumiany jako genitivus pluralis, np. *czworonóg* «mający czworo nóg»), a może zawierać sufiks, np. *dwużeniec* «bigamista» (suf. -ec), *dwulatka* «kurs dwuletni» (suf. -ka); *czteroklasista*, *dwukropek* i inne.

Ze względu na strukturę słowotwórczo-semantyczną złożenia z liczebnikiem układają się w następujące grupy:

a) Złożenia egzocentryczne (ok. 43) o strukturze semantycznej «mający to, na co wskazują członki», mogą być bezsufiksальne (*czworokąt*, *dwuścian*, *dwunóg*, *dwugran*, *dwupłat* «dwupłatowiec») i sufiksальne (*dwukółka*, *dwurożec*, *dwulatek*, *dwururka*, *dziesięciolatka*, *czteroklasówka*⁵, *czteroklasista* «mający ukończone cztery klasy»). Drugi typu seman-

⁵ Niektóre z tych założeń bliskie są rzeczownikom prostym odrzeczownikowym: np. *dziesięciorublówka* «moneta o wartości dziesięciu rubli» (przymiotnika *dziesięciorublowy* SD nie notuje) to struktura bliska formacji: *dziesięciozłotówka* «moneta dziesięciozłotowa». O zaliczeniu wyrazu do złożzeń lub derywatów prostych decyduje występowanie lub brak odpowiedniego przymiotnika, np. *czterystumetrówka* «bieg

tyczny, różniący się od pierwszego stroną, ma strukturę: «należący do tego, co oznaczają człony złożenia», np. *czwartoklasista*, *drugoklasista*.

Tu należą też złożenia typu *dwustumetrowiec*, *czterystumetrowiec* (odpowiednich przymiotników nie ma), które są skrótami: «ten, który bierze udział (funkcja właściwa suf. *-owiec*, por. *zawodowiec*) w biegu na 200, 400 metrów».

b) złożenia endocentryczne tworzone są masowo (ok. 30) od różnego typu wyrazów przez dodanie elementu *dwu-*, *cztero-*, *ćwierć-* i innych w członie A, np. *ćwierćnuta*, *ćwierćkolumna*, *ćwierćfinał*, *czterowersz*, *czwórszereg*, *czwórmech*, *czwórbój*, *dwułuk* (archit.), *dwupodział*, *dwuprzymierze*, *dwuchwył*, *dwuster*, *dwuton*, *dwugłos*, *dwugłoska*, *dwuznak*, *dwuśpiew*, *dwuświatło*. Człon A modyfikuje znaczenie członu B, wskazując na cechę podwójności, poczwórności czy ułamkowości: *dwuświatło* to «światło podwójne», *dwułuk*, *dwurząd*, *dwuszereg*, *dwukrok* to «podwójny łuk, rząd, szereg, krok».

Osobną grupę stanowią terminy chemiczne: *dwuwęglan*, *dwucyjan*, *dwuchromian*, *dwucukier*, gdzie liczebnik wskazuje na pewien stosunek liczbowy składników związku. Formacje tego typu nie są właściwie złożeniami endocentrycznymi, desygnat całości jest czymś innym aniżeli składnik wyrażony w członie B, jest związkiem zawierającym dwie częściki tego, na co wskazuje człon B. Widoczne jest to w złożeniu sufiksalnym: *dwutlenek* «związek, w którym jeden atom jakiegoś pierwiastka połączony jest z dwoma atomami tlenu».

c) Ostatnią grupę stanowią wreszcie złożenia z sufiksem *-e* typu *dwulecie*, *dwudziestolecie*, *czterolecie*, *ćwierćwiecze*. Są to złożenia o strukturze pojęciowej dość skomplikowanej: «to co trwało przez dwa, dwadzieścia itd. lat, okres trwający tyle lat» i «rocznica», a więc «to, że upłynęło tyle lat». Przy pewnej interpretacji są więc to nazwy orzeczeniowe, przy innej podmiotowe. Charakter orzeczeniowy ma także formacja *dwużeństwo* «bigamia» i *dwuwładztwo* symetryczne do *jednowładztwo*.

VI. Człon A przyimkowy, człon B rzeczownikowy, typ: *bezludzie*, *bezląd*.

Podstawę tego typu złożeń stanowią wyrażenia przyimkowe: *bez drogi* > *bezdroże*, *do rzeki* > *dorzecze*, *bez rękawów* > *bezrękawnik*, *do świtu* > *doświtka* «zebranie przed świtem». Formacje te stoją na pograniczu złożeń i wyrazów prostych: nie ma w nich formantu członu A (*-o-* łączącego lub *-i [y]-*), w wielu z nich przyimek w członie A zbliża się do prefiksu (np. *bez* synonimiczne z *nie*: *bezląd* — *nieład*).

na czterysta metrów» to compositum, ponieważ przymiotnik *czterystumetrowy* ma charakter potencjalny, natomiast *dziesięciogroszówka* to derywat od przymiotnika *dziesięciogroszowy*.

Do grupy tej należy dość duża liczba złożzeń z przyimkiem *bez* (69 formacji) i z przyimkiem *do* (10 formacji). Od strony formalnej złożenia te dzielą się na dwie grupy: a) złożenia sufiksalne, tzn. takie, w których człon B zawiera formant całości, przeważa tu typ: *bezdroże*, *bezrybie*, *dożywocie* i b) bezsufiksalne: *bezsens*, *bezkres*, *bezglós* i inne, w których przyimek bliski jest funkcji przedrostka, całość ma charakter endocentryczny.

ad a) Złożenia z formantem obejmują różne typy struktur: są to zarówno nazwy orzeczeniowe (*bezprawie*), jak i podmiotowe (*bezlotek*). Najczęstszy typ to złożenia utworzone od wyrażen syntaktycznych za pomocą suf. *-e* (24): *bezdroże*, *bezchlebie*, *bezdrzewie* «brak drzew, teren bez drzew», *bezwietrze*, *bezrobocie*, *bezprawie*, *bezkrólewie*, *bezwieżdzie*, *bezglowie*, *bezhołowie*, *bezwodzie*, *dorzecze*, *dokłósie* i inne. Wiele spośród tych złożzeń ma równocześnie strukturę orzeczeniową i podmiotową, np. *bezprawie* «to, że brak jest prawa» i «czyn bezprawny»; *bezdroże*; *beztalencie* «człowiek bez talentu» i inne mają charakter wyłącznie podmiotowy.

Inne formanty tworzące composita tego typu to: suf. *-nik* (*bezrękawnik*), *-'a* (<-ja) (*bezdnia*), *-'(<Б)*, *bezbrzeż*, *bezdróż*, *bezdeń*, derywat wsteczny (*bezmiar*, *bezwład*), *-ek* (*dojutrek*).

ad b) Złożenia z członem B wyrazowym są przeważnie endocentryczne, np. człon A zawierający przyimek *bez* oznacza zaprzeczenie tego, na co wskazuje człon B: *bezsens*, *bezląd*, *bezkolor*, *beznadzieja*, *beztroska*, *bezczyn*, *bezwstyd*, *bezwola*.

Większość wydaje się utworzona bezpośrednio od rzeczownika za pomocą elementu przyimkowego, zbliżającego się do przedrostka (*bezkoniec*, *bezsila*, *bezruch*). Oczywiście punkt wyjścia stanowią twory, których podstawą jest wyrażenie syntaktyczne: *beznadzieja* od połączenia *bez nadziei*, *bezdno* od *bez dna*, *bezkres* od *bez kresu* itd.

STANISŁAW ROSPOND

STWOSZ CZY STOSZ?

Genialny artysta późnego gotyku i rodzącego się renesansu, rzeźbiarz, malarz, rytownik, rysownik i budowniczy, przez ten swój uniwersalizm artystyczny jakby drugi Leonardo da Vinci, znany jest w literaturze polskiej pod różnym nazwiskiem: *Stos*, *Stwosz*, *Stosz*. Natomiast w Niemczech, licząc od jego pierwszego biografy i przyjaciela J. Neudörfera (1547 r.¹), znany jest pod ujednoliconym nazwiskiem *Stoss* (Stoß). Niemiecka literatura o nim ciągnie się nieprzerwanie od połowy XVI w., poprzez XVII i XVIII w. aż do dziś i używa powyższej jednolitej formy *Stoss*².

W Polsce dopiero w XIX w. zwrócono uwagę na jego krakowskie arcydzieło, tj. ołtarz Mariacki, transliterując nazwisko twórcy za wzorem niemieckim jako *Stos* albo *Stosz* (czytając *štos* albo *stos*).

Polihistor i topograf Krakowa A. Grabowski³, pierwszy w Polsce pisał o nim jako twórcy ołtarza Mariackiego, ale najpierw w 1822 r. anonimowo, potem nieanonimowo wymieniał *Stosza* oraz *Stosa*. C. K. Norwid, przestudiowawszy w czasie pobytu 1842 r. w Norymberdze jego twórczość, dedykował mu (pewien) poemat: „Wita *Stosa* pamięci estetycznych zarysów siedem”. Niejaki A. Oleszczyński, autor książki „Wspomnienia o Polakach co słynęli w obcych i odległych krajach”, Paryż 1843 r., pisał: „Wit *Stos*, czyli raczej Eikt (?) *Stwos*, gdyż to imię swoje na pomniku Kazimierza Jagiellończyka wyrył”.

Intrygujące i niezrozumiałe — przez to tym bardziej urzekające dla niejęzykoznawców — było tajemnicze — VO wykute na tumbie grobowca królewskiego w postaci *STVOS* oraz z autografu norymberskiego poznane -wo- w formie dwukrotnie sporządzonego listu jako *SwoSz*.

Badaczom słynnej przeszłości artystycznej Krakowa wydało się to -vo-, -wo- odrębne, polskie i dlatego już w 1853 r., w „Gazecie Warszawskiej” J. Łepkowski zapropagował *Stvosza*, (przez v!!), literkowo odczytując powyższe autografowe przekazy, tzn. transliterując je, a nie transkrybując. A. Grabowski w „Skarbniczku naszej archeo-

¹ Por. Max Lossnitzer: *Veit Stoss. Die Herkunft seiner Kunst, seine Werke und sein Leben*. Leipzig 1912, s. 4 i nast.

² Lc.

³ Ambroży Grabowski: *Historyczny opis Krakowa i jego okolice*. Kraków 1822. Tenże: *Kraków i jego okolice*. Kraków 1836.

logii" 1854, pisze już o Wicie *Stwoszu*, gdyż zapoznał się z własnoręcznym podpisem rzeźbiarza *Swosz* w liście norymberskim z 1506 r. zamieszczonym.

Kiedy w 1908 r. („Nowa Reforma”) L. Stasiak, artysta-malarz, dyletant-onomasta, fantastycznymi, pseudonaukowymi wywodami usiłował podeprzeć polskie pochodzenie nazwiska *Stwosza* przy pomocy *Swoszowic* — jego zdaniem — *Stwoszowic* i *Stwolna*, beztrąsko operując wyimaginowaną przez siebie alternacją *t // zero* oraz *sz // l* (przecież *Stwolno* pochodzi od *stwolъ* «łodyga», zaś *Swoszowice* od *Swosza*, imienia zdrobniałego od złożenia z pierwszym członem *Swoj-*), wtedy żaden już rozważny głos nie był w mocy usunąć potworkowatej pisowni i co gorsza w y m o w y *Stwosz!*

A taki ostrzegawczy sąd wydał mediewista historyk J. Ptaśnik⁴, przytaczając krakowskich i licznych śląskich *Stoszów* (czyt. *stośów*). Nie umiał jednak objaśnić formy *Stosz* identyfikując ją ze *Stasiem* i *Staszkiem*.

Zorientowali się co do fonetycznej wartości *w-u* (*Stvos*, *stwosz* = *sztuos*) polonista R. Zawiliński⁵ oraz germanista A. Kleczkowski⁶, którego pogląd co do niemieckości nazwiska *Veit Stoss*, w postaci bawarskiej, górnoniemieckiej *Stwoss*, tj. *wo* = *uo* ← *u* oraz jego objaśnienie niemczyzny autografu z 1506 r. jako norymberskiej, zdecydowały o praktycznym, prawie wyłącznym używaniu formy *Stwosz* (czyt. *stfoś*). Komisja Historii Sztuki PAU czuwała nad przestrzeganiem „poprawnej” formy *Stwosz* i nie pozwalała, np. ks. Szczęsnemu Dettloffowi, znanemu badaczowi sztuki gotyckiej, używać pisowni *Stosz*. Dopiero w dwutomowej, pięknej monografii pt. „Wit Stosz”, wydanej w 1961 r. Komitet Nauk o Sztuce PAN dopuścił tę postać graficzną, pomimo że ogół historyków sztuki używa nadal niby tradycyjnej postaci *Stwosz*.

Językoznawcy, po opinii autorytatywnej A. Kleczkowskiego, nie zabierali przed wojną już głosu, uważając sprawę pochodzenia *Stwosza* i jego nazwiska za przesądzoną. A przecież ten germanista rozstrzygnął ten złożony problem nazwiska, imienia, języka autografu w małym, półtorej stronicy liczącym artykuliku. Wywody językowe ks. Sz. Dettloffa, propagującego pisownię *Stosz*, były zagmatwane przez to, że wyraźnie polska lub słowiańska postać *Stosz* = *stoś* miałyby reprezentować niemieckiego *Stosa* czy *Stossa*. Nie należy się zatem dziwić, że Poradnik Językowy 1934, zesz. 5/6 w „Głosach czytelników” krytykując jego wywody, wolał pozostać przy utrwalonej formie *Stwosz*.

⁴ Por. J. Ptaśnik: *Ze studiów nad Witem Stwoszem i jego rodziną*. „Rocznik Krakowski” XIV, 1910, s. 111—186.

⁵ Por. R. Zawiliński: *O polskość nazwiska Stwosza*. „Poradnik Językowy” 1910, s. 1—5; *ibid.* 1934, s. 89—90 artykuł W. A.: *Stwosz, Stosz, czy Stoss?*

⁶ Por. „Język Polski” IX, 1924, s. 10—11.

Nasz tymczasowy komunikat naukowy z 1946 r.⁷ był próbą obrony słowiańskiej i nawet możliwej śląskiej proveniencji nazwiska *Stosz* jako produktywnego hipokorystycznego typu imiennego: *Stanisław: Stasz = Bronisław: Brosz = Przybysław: Przysz = Stojisław, Stojigniew: Stosz*.

Znalezisko archiwalne z 1951 r., czyli notatka „Vitti sculptoris de Horb” (1502 r.⁸), przekreślające nie tylko krakowskie, ale również norymberskie pochodzenie artysty, wznowiły dyskusję, w której nie powinno zabraknąć głosu językoznawcy-onomasty. Postanowiliśmy w formie monografii onomastycznej pt. „Wit Stosz de Horb” opracować wszechstronnie wszystkie elementy językowe związane z nazwiskiem oraz miejscem pochodzenia, łącznie z językiem niemieckim autografów⁹.

W ten bowiem sposób specjalistyczny, onomastyczny, ściśle naukowy i językoznawczy można przyczynić się do wyświetlenia w dalszym ciągu spornej kwestii co do środowiska rodzinnego, szkoleniowego, od których zależy droga twórczości każdego artysty.

Wyniki naszych badań w bardzo zwięzłym skrócie przedstawiają się następująco:

Dane ściśle onomastyczne wymagają uzupełnień opartych na dokumentacji historycznej, rzutowanej na szerokie tło porównawcze slawistyczne, a w tym wypadku również germanistyczne; struktura nazw winna być wyjaśniona od strony typologicznej i stratygraficznej; na terenach słowiańsko-niemieckich konieczne jest uwzględnianie wypadków możliwej, wzajemnej substytucji elementów różnojęzykowych.

W wypadku omawianym onomasta jest w wyjątkowo szczęśliwej sytuacji badawczej, gdyż dysponuje obfitym materiałem historycznym ze względu na popularność znakomitego artysty, często cytowanego w archiwaliach krakowskich i norymberskich. Ponadto — co się dla tego i nawet późniejszego okresu rzadko zdarza — są autograficzne, indywidualne, odrębne od innych przekazy w postaci podpisów i tekstów. Wreszcie oprócz nazwiska ma do analizy niestereotypowe imię chrze-

⁷ Por. S. Rospond: *Wit Stwosz. Analiza nazwiska i imienia*. „Sprawozdania Wrocław. Tow. Nauk.” I, 1946, s. 14—20; tenże; *Nazwiska Ślązaków*. Opole 1960, s. 55—61.

⁸ B. Przybyszewski: *Nieznane archiwalia dotyczące Wita Stwosza*. Sprawozdania PAU” 1951, nr 7; tenże w „Biuletynie Historii Sztuki” XIV, 1952, nr 2, s. 62—65.

⁹ Referowano tę pracę w Lipsku (październik 1962) wobec slawistów-onomastów i germanistów; następnie w „Komitecie Językoznawczym PAN” (grudzień 1962 r.) oraz na „Wydziale I Wrocław. Tow. Nauk.” (grudzień 1962 r.). Monografia powinna ukazać się w 1963 r. na 430-lecie śmierci (1533—1963) wielkiego artysty, który przez blisko 20 lat tworzył w Krakowie, mając żonę krakowiankę Barbarę i nazywając swoje dzieci z tego małżeństwa według patronów kościołów krakowskich: Katarzyna, Andrzej, Florian, Stanisław, Jan. Dopiero z drugiego małżeństwa z norymberżanką Krystyną z Reinholtów pojawi się imię Wilibalda.

ścijańskie *Vit(us)* oraz określenie topograficzne *de Horb*. Dzięki tym elementom nazewniczym i językowym można uchwycić środowisko ich nosiciela.

Rażący jest to brak, że upłynęło przeszło 100 lat od czasu odkrycia jego autografu z 1506 r. i że nikt szczegółowo go nie zinterpretował! Monografii onomastycznej, niezbędnej przede wszystkim przy dyskusyjnych nazwiskach, nie doczekał się w slawistyce i polonistyce językoznawczej żaden dawniejszy znakomity pisarz, artysta, uczonec czy działacz. A brak takich szczegółowych monografii na uzupełniającym materiale źródłowym opartych i komparatystyką typologiczną popartych

mit gunpfiglich Bedenken an
Salen og hab ich am stube

Wit Stos

ich wach ich zu wand anoff
fruchtigheit zu in 1506
Wit Stos

1. Autograf Wita Stosza z dwojaką pisownią nazwiska

(u góry z 1525 r., u dołu z 1506 r.)

powoduje niewiarę. np. co do nazwiska M. Kopernika, od *Koperniki* (nazwa służebna¹⁰).

Po raz pierwszy zanotowano w aktach norymberskich nazwisko rzeźbiarza z okazji przenoszenia się jego z Norymbergi do Krakowa: „*Veit Stosz iuravit... et dedit litteram*” 1477 r. W aktach krakowskich z reguły pomijane jest nazwisko, gdyż notowany jest jako: *magister* albo *Meistir Vitus snyczar*, albo *sculptor*. Tylko jego syn figuruje z określeniem rodowym: *Stenczel Stosch* 1505 r. W aktach norymberskich od 1496—1533 dla niego oraz jego rodziny znajdziemy ponad 200 przykładów niemal wyłącznej pisowni nom. *Stoß*, gen. *Stoßsen*. Oboczna i tylko własnoręczna, kilka razy się powtarzająca w zachowanych oryginałach, jest pisownia: *STVOS* 1482 r. na tumbie grobowca Kazimierza Jagiellończyka; *Stwoß* 1505 r. na rysunku piórkowym autograf jego wykonawcy; *Stwoß* 1506 r. w liście norymberskim dwukrotnie na tym samym papierze spisany. Ale już po 29-letnim pobycie w Norymberdze, a na 8 lat przed śmiercią podpisał się 1525 r. w liście wysłanym do rady miejskiej Krakowa jako *Stoß*, czyli jakby „wyzbył” się dawniejszej własnej pisowni przez *-wo-*. Z pewnością ta pisownia przez *-VO-*, *-wo-* = *uo* jest refleksem wymowy gwarowej.

Przy wyborze rekonstrukcji słów. *Stoš*: *Stoj-* (por. pisownia *Stosch* = *Stosz*, gdyż *sch* = tylko *š*, zaś *sz* = *s*, *š*, również w pisowni średnio-niemieckiej i zwłaszcza wschodnio-średnio-niemieckiej) lub niem. *Stos* a. *Štos*: niem. *Stoss* «uderzenie» ważny jest stratygraficzny i strukturalny punkt widzenia. Źródła niemieckie (kodeksy, księgi miejskie i parafialne) dla tzw. „Altlandu”, czyli rdzennego obszaru zachodnio-niemieckiego i południowo-niemieckiego niemal w ogóle nie notują tego nazwiska. Natomiast źródła niemieckie dla tzw. „Neulandu”, czyli ogółem biorąc wschodnich, słowiańsko-niemieckich obszarów (Turyngia, Saksonia, Łużyce, cytują tych *Stoszów* bardzo wiele, nieraz w pisowni wyraźnie wskazującej na wygłosowe słów. *š*, gdyż pisanym przez *sch* lub *ssz*. Tym bardziej źródła zachodniosłowiańskie, zwłaszcza śląskie wskazują na wyraziste chronologiczne (XV w.) i geograficzne (na linii znanej kolonizacyjnej „*Handelstrasse*” czy „*Siedlerzug*”, ciągnącą się od Norymbergii poprzez Turyngię, Górną Saksonię, Łużyce-Wrocław-Kraków) zgrupowanie tego produktywnego nazwiska.

Ze względu na charakter znaczeniowy niem. *Stoss*: *der Stoss* «uderzenie» (nomen actionis) niemal wszystkim niemieckim onomastom wydawało się mało prawdopodobne, toteż w swoich słownikach i opracowaniach nazewnictwa osobowego pominęli to nazwisko lub nawet od-

¹⁰ Por. S. Rospond: *Nazwiska Ślązaków*. s. 49—53, 48 i n. E. Moško: *O nazwie miejscowej Kopernik i nazwisku Toruńczyka*. „Poradnik Językowy” 1962, nr 4, s. 176 i n. Jego krytyczne i zbyt powierzchowne uwagi wymagają specjalnego omówienia.

syłali do słów. *Stoj-*¹¹. Jeżeli była wyjątkowa próba wyjaśnienia z niemieckiego *Stoss* «ictus, pulsus» lub od dialektalnego bawarskiego *Stoss* «der die Salzgerechtigkeit hat», to zaznacza się niejasność i konieczność dokładniejszego zbadania tego nazwiska.

Podstawa semazjologiczna dla przezwisk (niem. *Übernahme*, franc. *sobriquet*) nie jest przypadkowa, gdyż metaforą nazewniczą nie może być każdy rzeczownik lub przymiotnik, lecz tylko taki, który oznacza albo wprost, albo przenośnie cechę osobnika, najczęściej ujemną. Przykładem mogą być niezmiernie produktywne nazwiska ogólnoeuropejskie w rodzaju pol. *Kot*, franc. *Chat*, *Lechat*, niem. *Katze* (ze względu na symbol fałszywości), ale wyjątkowo franc. *Lechien*, na Śląsku nieznane nazw. **Pies*, gdyż przy przezwiskach chodzi o symbolikę nacechowaną ujemnie, której neutralny wyraz «pies» nie posiada. Dopiero warianty leksykalne, dialektologiczne lub pożyczkowe, z którymi już łatwiej kojarzy się element emocjonalny, mogą spełniać funkcję nazwotwórczą: pol. *Kundel*, franc. *Gous*, *Goux*: dial. *gous* «mały psiak ujadający».

Struktura natomiast gramatyczna słów. *Stosz*: *Stoj-* jest tak typowa w słowiańskim imiennictwie osobowym, że niemal od każdego prasłowiańskiego imienia złożonego odkrywamy w nazwach miejscowych lub wprost w oddzielnie notowanych imionach zdrobniałych hipokorystyka typu: *Rasz* od *Raślawa*, *Brosz* od *Bronisława*, *Bąsz* od *Bądzieciecha*, *Bosz* od *Bolesława* itp.

Nie zorientowano się w ogóle lub należycie w zakresie tej prastarej słowiańskiej formacji hipokorystycznej o schemacie strukturalnym: pierwsza sylaba złożenia o temacie samogłoskowym + formant -sz i dlatego w różnych pracach onomastycznych daje się zauważyć niezdecydowanie lub błędne etymologizowanie nazw miejscowych typu: *Stoszków* od *stoch* albo *stosz*? (przez małą literę¹²), czes. *Kašov*, *Kašovice* od *Kaša*¹³ (?) — por. pol. *Kaszów*: *Kasz*: *Kazimierz*.

Konkretnie imię hipokorystyczne *Sto-sz* od *Stoj-*, np. *Stojmir*, *Stoj(i)gniew* itp. było znane w zachodniej Słowiańszczyźnie i było zgrupowane przede wszystkim na szlaku wyżej przez nas wspomnianym niemieckiego „Siedlerzug”, na linii Turynia-Saksonia-Śląsk. Na terenie wschodniosłowiańskim nie udało się nam go wynotować. Znane natomiast było w języku serbsko-chorwackim: *Stošić* od *Stoš(o)*.

¹¹ Por. P. Cascorbi: *Die deutschen Familiennamen*. Berlin 1933, s. 448, 464; por. jeszcze prace i słowniki następujących autorów: E. Förstemann, A. Socin, M. Gottschald, E. Nied, J. K. Brechenmacher, H. Bahlow, E. Schwarz, H. Grünert, P. Oetli, A. Götze, H. Reichert. Por. A. Bach: *Deutsche Namenkunde*. I, 1, 2, *Die deutschen Personennamen*, Heidelberg 1952.

¹² Por. S. Kozierowski: *Badania nazw topograficznych na obszarze wschodniej Wielkopolski*. Poznań 1928, t. II, s. 141—42.

¹³ Por. A. Profous: *Mistní jéména v Čechach*. Praha 1949, t. II, s. 211.

W ten sposób nasz wybór padnie na słow. *Stosza*, a nie niemieckiego *Stossa*! Nadmienić należy, że potomkowie Wita Stosza, jego syn Stanisław oraz nobilitowana przez cesarza Karola V w XVI w. w Wiedniu jego rodzina respektowała niejednokrotnie w nowo-wysoko-niemieckiej grafii to wygłosowe, niewątpliwie słowiańskie -š, oznaczając je jednoznacznie przez *sch*: *Hans von Stosch* 1620 r., *Karl Wohl von Stosch* 1779 r., *Albrecht von Stosch* (generał z końca XIX w.¹⁴).

Prace germanistyczne z zakresu historycznej dialektologii i zwłaszcza współczesnej dialektologii dzięki monumentalnemu „Atlasowi języka niemieckiego” i dzięki serii „Mitteldeutsche Studien” wydawanej przez Th. Fringsa pozwalają zlokalizować wymowę dialektalną Wita *Stuoša*, czyli dyftong *uo* ← *o,ô*: *Bruot* = *Brot*¹⁵, pisane w średniowieczu *sū* = *suo* = *so*¹⁶. Jest to, ogółem biorąc, ten sam szlak turyngijsko-górnosaksoński, o którym mówiliśmy wyżej. Zresztą pozostałe elementy nazewnicze: imię Wit oraz zwłaszcza określenie topograficzne *de Horb* gruntują tę lokalizację.

Musi odpaść wirtemberski (szwabski) *Horb* nad Neckarem, przyjęty kategorycznie przez ks. B. Przybyszewskiego, gdyż w XV w. miał on — jak to nasze źródłowe badania wykazały — postać pierwotną *Horw* (pisane też *Horewe*, *Horwe* itp.) od *horo*, gen. *horwes* «błoto». Natomiast należy wymienić turyngijski *Horb*//*Horba* — koło Rudolstadt oraz sąsiednie pograniczne koło Coburga *Horb* an der Steinnach oraz *Horb* bei Furth am Berg.

Te właśnie *Horby* (turyngijski i sąsiednie koło Coburga) miały najprawdopodobniej pierwotne *-rb-*, gdyż pochodzić mogły ze słowiańskiego *grbъ* = pol. *garb*, górnołuż. *horb* «wierzchołek, wzgórek». Takim górzystym terenem jest właśnie ten teren turyngijski. Zresztą R. Fischer, znawca słowiańskiej onomastyki tych terenów dopuścił taką etymologię *Horbu*¹⁷ oraz wymienił na terenie Turyngii ilość sławików większą aniżeli na niektórych terenach zachodnich Czech, silnie i wcześniej kolonizowanych przez Niemców.

Nadmienić można jeszcze jeden pierwotny *Gorb* = pol. *Garb*, górnołuż. **Horb*, tj. w powiecie żagańskim *Gorb* 1488 r., 1499 r., 1510 r., który niesłusznie transliteracyjnie sugerując się substytucyjną pisownią *Gorupe*, *Gorpe* ustalono jako *Gorzupia* (!?).

Rozumiemy teraz, że tym bardziej należy odrzucić rzekomo siedmio-

¹⁴ Por. Szczesny Dettloff, op. cit., s. 11.

¹⁵ Por. „Mitteldeutsche Studien”, XVIII, 1956 = Th. Frings: *Sprache und Geschichte*. III, mapa, nr 31 oraz s. 66.

¹⁶ Por. H. Bach: *Die thüringisch-sächsische Kanzleisprache*. Kopenhaga 1937, s. 128.

¹⁷ Por. R. Fischer, K. Elbracht: *Die Ortsnamen des Kreises Rudolstadt*. Halle 1959, s. 32.

grodzkie *Harro* lub szwajcarskie *Aarau = von Harow*, wymienione jako miejsce pochodzenia brata Wita, złotnika Macieja, wezwanego do Krakowa 1482 r. Znając wielokierunkowe wahania substytucyjne, tzn. w tym wypadku $o \leftrightarrow a$, $-rb- \leftrightarrow -rw-$ oraz dostawkowe samogłoski po płynnych, identyfikujemy de *Horb* 1502 r. oraz *von Harow* 1482 r.! Nie mógł przecież Wit pochodzić z Horbu nad Neckarem, jego zaś rodzony brat Maciej z Siedmiogrodu czy ze Szwajcarii!

Imię chrześcijańskie *Wit* (łac. *Vitus*), zniemczone na *Veit* lub *Feit* związane było ze świętym Witem, bardzo popularnym we Frankonii i stąd imię przeszczepiono na grunt turyngijski, stąd zaś czeski (por. w Pradze katedra św. Wita). Dowodem szeroko rozwiniętego kultu tego świętego w Turyngii są *patrocinia* kościelne pod jego wezwaniem¹⁸ oraz nazwy miejscowe typu *Weytenbach* 1317 r. itp.¹⁹

Wybitny śląski uczony *Witel* z XIII w. był synem kolonisty turyngijskiego (*Thuringiensis*), ożenionego ze Ślązaczką.

Rekapituluując nasze wywody, będące zwięzłym skrótem obszerniejszej monografii onomastycznej, stwierdzamy słowiańskość (ściślej łużyckość) nazwiska rodowego *Stoś*, na sposób gwarowy niemiecki wymawianego przez nosiciela jako *Stuoš* i dlatego pisanego *STVOS Stwosz*. Na środowisko turyngijskie wskazuje ta właśnie wymowa, wyraźnie z powyższą indywidualną pisownią związana oraz lokalizacja określenia topograficznego *de Horb* i *von Harow*. Tak samo imię chrześcijańskie *Vitus*, zniemczone na *Veit*, *Feit* odnosi się do tego terenu. Stąd była niedaleka droga do Norymbergi i do innych miast południowoniemieckich, z którymi wyraźnie wiąże się sztuka Wita Stosza.

Oczywisty i praktyczny, poprawnościowy wniosek nasuwa się, tzn. przywrócenie właściwego brzmienia i pisowni jego nazwiska w postaci *STOSZ*. Potworek literkowy *Stwosz*, rzekomo mający świadczyć o polskości tego nazwiska, powinien zniknąć, tym bardziej, że tradycja pod tym względem jest nie tak dawna i niejednolita, skoro w 1961 r. ukazała się pięknie wydana monografia pt. *WIT STOSZ*.

Przez pisownię *Stosz* i wymowę *stoš* podkreślać będziemy słowiańskość nazwiska genialnego artysty, którego niespokojną sztukę, nie mieszczącą się całkowicie w ramach dostojnego gotyku niemieckiego, podkreślali nawet niemieccy badacze²⁰.

¹⁸ Por. Martin Hannapel: *Das Gebiet des Archidiakonats beatæ M. Virginis am Erfurt*. Jena 1941, s. 413 oraz mapa.

¹⁹ Por. Horst Grassmuck: *Die Ortsnamen des Landkreises Coburg*. Coburg 1955; autor podaje cenny materiał historyczny, ale inaczej objaśnia te nazwy.

²⁰ Por. R. Vischer: *Studien zur deutschen Kunstgeschichte*. Stuttgart 1886, s. 204; B. Daun: *Veit Stoss*. Leipzig 1903, s. 1.

HALINA HORODYSKA

PODZIAŁY TERYTORIALNE SŁOWNICTWA GWAROWEGO Z ZAKRESU HODOWLI NA MAZOWSZU

Badania gwaroznawcze prowadzone od szeregu lat na Mazowszu, przez Zakład Językoznawstwa PAN w Warszawie przy współudziale Towarzystwa Naukowego Płockiego¹, mają między innymi wysświetlić związki Mazowsza z pozostałymi gwarami polskimi, ustalić przypuszczalne granice językowe Mazowsza i jego wewnętrzne podziały terenowe. W artykule zajmę się podziałami leksykalnymi Mazowsza w zakresie słownictwa dotyczącego hodowli. Opieram się na materiałach nadesłanych przez nauczycieli sponad 900 wsi i na materiałach zebranych przez pracowników Zakładu w 40 wsiach. Badaniami objęte zostało Mazowsze historyczne w granicach z XVI wieku.

Na sto desygnatów nazwy sześćdziesięciu trzech tworzą pewne kompleksy terenowe. Grupując na jednej mapie podobne zasięgi terytorialne, opracowałam osiem map zbiorczych przedstawiających najważniejsze podziały językowe Mazowsza w zakresie omawianego działu.

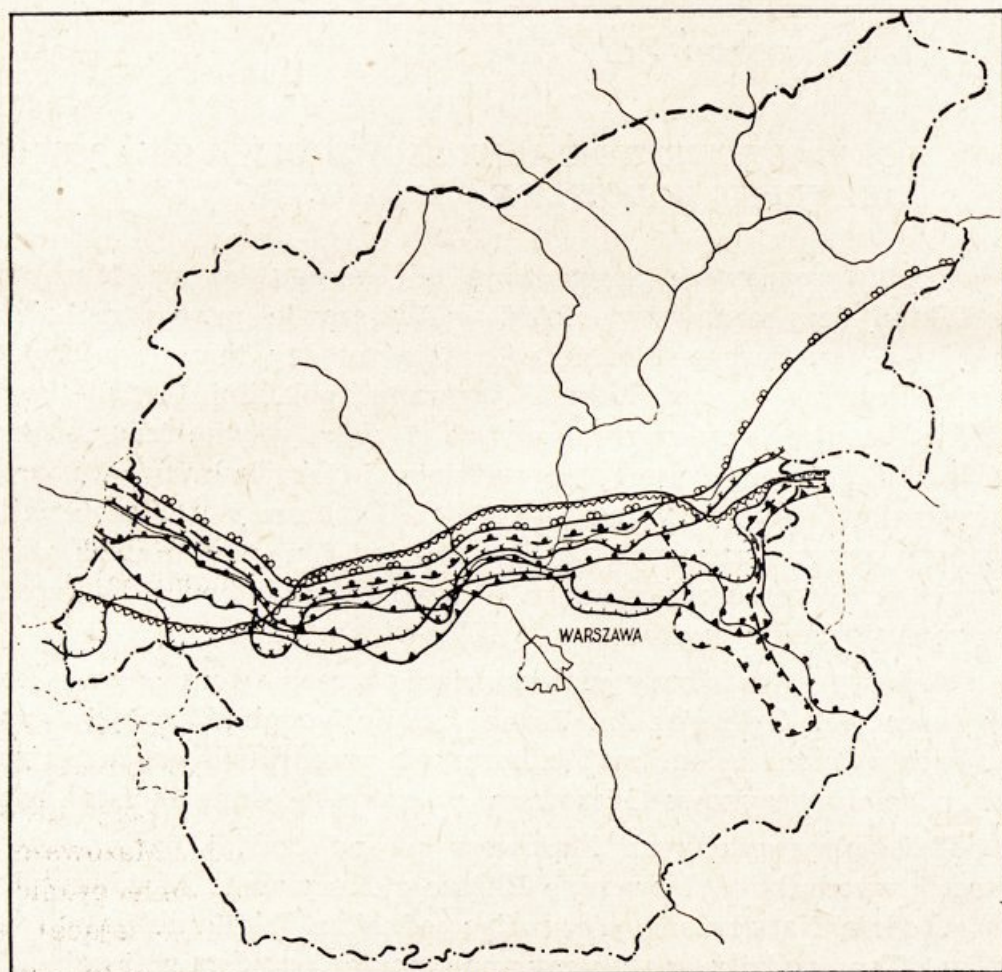
O podziałach językowych Mazowsza pisano do tej pory niewiele. K. Nitsch² wyodrębnił Mazowsze Bliższe z Kurpiami i Mazowsze Dalsze nad średnią Narwią, nie precyzując jednakże dokładnie granic tych obszarów. Ten podział spotykamy na mapie przedstawiającej schematyczny podział dialektów polskich w „Zarysie dialektologii polskiej” St. Urbańczyka³. Mazowsze Bliższe obejmuje szeroki pas wzdłuż Wisły po obu jej brzegach, Mazowsze Dalsze znajduje się w części północnej, Kurpie zajmują prawie całą część północno-wschodnią. Podział K. Nitscha i S. Urbańczyka opracowany został przede wszystkim

¹ O badaniach korespondencyjnych na Mazowszu pisano w następujących artykułach: W. Doroszewski: *O Atlasie gwar mazowieckich*. Notatki Płockie, 1962. H. Horodyska, A. Strzyżewska: *Niektóre nazwy z zakresu hodowli zwierząt na północno-zachodnim Mazowszu*. Notatki Płockie, 1962. H. Horodyska: *O dialektologicznych badaniach korespondencyjnych*. Poradnik Językowy 1958, z. 2, s. 57. H. Horodyska, A. Strzyżewska: *Metoda zbierania materiałów do Atlasu gwar mazowieckich*. Poradnik Językowy 1962, z. 1. H. Horodyska, A. Strzyżewska: *Niektóre typy podziałów leksykalnych Mazowsza, 1962 — Rok Ziemi Mazowieckiej*. WKFiJN, Warszawa 1962.

² K. Nitsch: *Dialekty języka polskiego*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo, Wrocław-Kraków 1957, s. 106.

³ S. Urbańczyk: *Zarys dialektologii polskiej*. PWN, Warszawa 1962.

na faktach z zakresu fonetyki i morfologii. Próbę podziału Mazowsza na podstawie słownictwa podał J. Tarnacki⁴, analizując nazwy mazo-



MAPA 1

—————	PAŚNIK / PASTWISKO/	▲▲▲▲	DRABKA, DRABKI / DRABINA DO ZAKŁADANIA ZWIERZĘTOM SIANA /
—————	GOLENIE / NOGI ZWIERZĄT/	—————	POŁOŻONY ZWARTY ZASIĘG SUFIKSU -Ę I POŁOŻONY ZWARTY ZASIĘG SUFIKSU -AK
—————	ŁUSINA / CZOŁO ZWIERZĄT/	○○○○	ŁUKA SIĘ / O ŚWINI/
▲▲▲▲	CHRZYBIET / GRZBIET ZWIERZĄT/		

wiekie 47 desygnatów. Wyodrębnił on na Mazowszu dwa ośrodki językowe odpowiadające Mazowszu Bliższemu i Dalszemu. Granicę między nimi stanowią w przybliżeniu rzeki: Orzyc, Narew, Bug i Liwiec.

H. Friedrich w „Studiach nad nosowością w gwarach Mazowsza”⁵ pisze, że „Mazowsze rozpada się na trzy obszary odrębne: 1) wschodni

⁴ J. Tarnacki: *Próba podziału dialektycznego Mazowsza na podstawie nazw z zakresu kultury materialnej*. Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Językowej Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Warszawa 1937.

⁵ H. Friedrich: *Studia nad nosowością w gwarach Mazowsza*. Warszawa 1937.

„wokaliczny”, 2) północno-zachodni (prawobrzeżny) i 3) południowo-zachodni (lewobrzeżny) — oba ostatnie skonsontyzowane”.

Słownictwo mazowieckie w zakresie hodowli jest bardzo zróżnicowane. Mapa zbiorcza podziałów leksykalnych Mazowsza ukazuje kilkanaście wyodrębniających się obszarów powiązanych ze sobą bardziej lub mniej ściśle. Wyróżniają się wśród nich ważniejsze, powtarzające się na wielu mapach, i mniej ważne podziały wewnątrz pewnych regionów, poświadczone tylko kilkoma przykładami.

Mazowsze północne i południowe. Najczęstszym podziałem Mazowsza jest podział poziomy na Mazowsze północne i południowe⁶. Granicą obu obszarów jest Wisła i Bug, chociaż często północna część powiatów Gostynin, Wołomin i Węgrów łączy się z północnym Mazowszem. Ten podział terenu wyznaczają południowe zasięgi wyrazów: *chrzybiet* «grzbiet zwierząt»; *drabka*, *drabki* «drabina do zakładania zwierzętom siana w oborze, stajni»; *paśnik* «pastwisko»; *golenie* «nogi zwierząt»; formy: *łuka*, *łuka się* «popęd płciowy świni», *łusina* «czoło zwierząt»; zwarty zasięg sufiksu *-ak* w nazwach młodych indyków (*indyczaki*, *gulaki*, *dzióbaki*, *dzióbiaki*) oraz północny zwarty zasięg sufiksu *-ę* w nazwach młodych zwierząt domowych i drobiu⁷.

Słownictwo Mazowsza południowego jest stosunkowo mało zróżnicowane; ma duży procent nazw literackich, np. mówią tu *pastwisko*, *wargi*, *drabina*, *indyczki*, *grzbiet*, podczas gdy na północy na określenie tych samych desygnatów używane są obok literackich nazwy gwarowe. W. Doroszewski w artykule „Gwary Warmii i Mazur”⁸ charakteryzuje różne typy układu materiału gwarowego, decydujące o wyodrębnianiu się pewnych obszarów. Najprostszym typem układu materiału jest taki, kiedy po jednej stronie linii granicznej znana jest nazwa *a*, a po drugiej nazwa *b*. Schematycznie przedstawione jako $\boxed{a|b}$. Inne typy układu materiału to przedzielenie wymienionego typu pasem przejściowym, w którym występują obie nazwy $\boxed{a|a:b|b}$; występowanie na całym obszarze obu nazw, z tym, że o podziale terenu decyduje częstość występowania jednej z nich $\boxed{a > b | b > a}$; występowanie na całym terenie jednej nazwy, a na części terenu nazwy obocznej $\boxed{a | a:b}$. Czasem jedna nazwa znana jest w dwóch częściach obszaru przedzielonego pasem, na którym panuje druga nazwa $\boxed{a|b|a}$. Może być również taki układ materiału, kiedy na całym obszarze występuje wspólna nazwa *a*, w jed-

⁶ Por. mapa 1.

⁷ Ten podział terenu powtarza się w słownictwie z zakresu innych działów, północne Mazowsze wyodrębniają np. nazwy *cigiędz* «cień, chłód», *kręciek* «wiatr wznoszący słup kurzu», *kośniki* «nazwa gwiazd».

⁸ W. Doroszewski, M. Koneczna, W. Pomianowska: *Gwary Warmii i Mazur*. Konferencja Pomorska (1954), PWN, Warszawa 1956.

nej części obok niej nazwa *b*, a w drugiej nazwa *c* $\overline{a:b} \overline{a:c}$; spotyka się również układ wielodzielny jakby łańcuchowy $\overline{a} \overline{a:b} \overline{b:c} \overline{c:d}$.

Wszystkie wymienione przez W. Doroszewskiego typy układu materiału gwarowego w zasadzie spotyka się w materiale gwarowym z Mazowsza, z tym, że układ pierwszy występuje zupełnie wyjątkowo. Najczęstszym typem układu materiału na Mazowszu jest występowanie na całym terenie jednej nazwy, przeważnie literackiej, a na części terenu obok niej nazwy gwarowej. Schematycznie przedstawione jako: $\overline{a} \overline{a:b}$.

Przykłady:

desygnaty		nazwy
wątroba zwierząt	<i>wątroba</i>	<i>wątroba : ciężka wątroba</i>
grzbiet zwierząt	<i>grzbiet</i>	<i>grzbiet : chrzybiet</i>
pastwisko	<i>pastwisko</i>	<i>pastwisko : paśnik</i>
kwoka	<i>kwoka</i>	<i>kwoka : nasiadka</i>
wargi zwierząt	<i>wargi</i>	<i>wargi : lepy</i>
szczęki zwierząt	<i>szczęki</i>	<i>szczęki : szczoki</i>
grzywa zwierząt	<i>grzywa</i>	<i>grzywa : grzyba</i>
kura	<i>kura</i>	<i>kura : kokosz</i>
zebra zwierząt	<i>zebra</i>	<i>zebra : szczeble</i>
źrebak	<i>źrebak</i>	<i>źrebak : kiziak</i>

Zdarza się, że obok nazwy literackiej spotyka się kilka nazw gwarowych $\overline{a} \overline{a:b} \overline{a:c}$.

Przykłady:

desygnaty		nazwy	
sierść zwierząt	<i>sierść</i>	<i>sierść : sierzchel</i>	<i>sierść : turzyca</i>
knur	<i>knur</i>	<i>knur : kiernoz</i>	<i>knur : fus</i>
miauczy (kot)	<i>miauczy</i>	<i>miauczy : mlacze</i>	<i>miauczy : blacze</i>
źlób	<i>źlób</i>	<i>źlób : tok</i>	<i>źlób : koryto</i>
krw krowy	<i>krw</i>	<i>krw : jucha</i>	<i>krw : farba</i>
indyczka	<i>indyczka</i>	<i>indyczka : gula</i>	<i>indyczka : dzioba</i> <i>indyczka : gula</i>

Pewną odmianą poprzednich układów jest występowanie na całym terenie dwóch nazw (jedna z nich jest zwykle literacka, a druga gwarowa), a na części terenu wspólnie z nimi nazwy trzeciej $\overline{a:b} \overline{a:b:c}$.

Przykłady:

desygnaty		nazwy
czoło zwierząt	<i>czoło</i>	<i>czoło : łysina : łusina</i>
kogut	<i>kogut</i>	<i>kogut : piejak : kobut</i>
brzuch zwierząt	<i>brzuch</i>	<i>brzuch : kałdun : bełk</i>

Zdarzają się jeszcze takie układy, kiedy nazwy gwarowe wyznaczają zasięgi terenowe, a obok nich na całym terenie znana jest nazwa literacka $\boxed{a:b \mid a:c \mid a:d}$.

Przykłady:

	desygnaty	nazwy
nogi zwierząt	<i>nogi : golenie</i>	<i>nogi : kulasy nogi : łapy</i>
płuca zwierząt	<i>płuca : lekkie (letkie) płuca : lekkie (letkie)</i>	<i>płuca : lekka (letka) wątroba dudy.</i>

Słownictwo mazowieckie w zakresie hodowli, w porównaniu ze słownictwem warmińsko-mazurskim charakteryzuje się tym, że podlega silnym wpływom języka literackiego, co ze względu na bliski kontakt ze stolicą jest zrozumiałe. Wyliczenie najczęstszych układów materiału gwarowego z Mazowsza pozwala dokładniej sprecyzować, na czym polega różnica między Mazowszem północnym a Mazowszem południowym. Na południu na określenie jednego desygnatu przeważnie znana jest jedna nazwa, często literacka, natomiast na północy występują nazwy gwarowe tworzące szereg podziałów terenowych. Słownictwo części południowej jest bardziej pednolite w porównaniu ze słownictwem Mazowsza północnego. Ze względu na te cechy można przyjąć przeciwstawienie się Mazowsza północnego Mazowszu południowemu za najważniejszy podział w zakresie słownictwa odnoszącego się do hodowli.

Mazowsze wschodnie i zachodnie. Pęk izoleks biegnący szerokim pasem przez powiaty Przasnysz, Maków Mazowiecki, Nowy Dwór Mazowiecki i następnie wzdłuż Wisły na południe dzieli Mazowsze na wschodnie i zachodnie⁹. Są to wschodnie zasięgi czasowników: *łacha*, *łacha się* «popęd płciowy świni», *buka się*, *bukuje się* «popęd płciowy owcy»; forma — *skrzekorze*, *krzekorze* «o głosie kury»; bliżej wschodniej granicy Mazowsza znajduje się zasięg czasowników *bydłuje*, *poluje się* «popęd płciowy krowy»¹⁰. Trochę odmiennie rozmieszczone są zachodnie zasięgi nazw: *krypa* «naczynie do pojenia bydła»; *nasiadka* «kwoka»; *trzoda* «stado bydła» oraz *dobytek* «inwentarz żywy». Dzielą one Mazowsze na części północno-wschodnią i południowo-zachodnią¹¹.

Przedłużeniem pionowego podziału Mazowsza jest na północy podział Mazur na część wschodnią i zachodnią. W monografiach leksykalnych z Warmii i Mazur¹² mówi się, że jest to najczęstszy podział tego

⁹ Por. mapa 2.

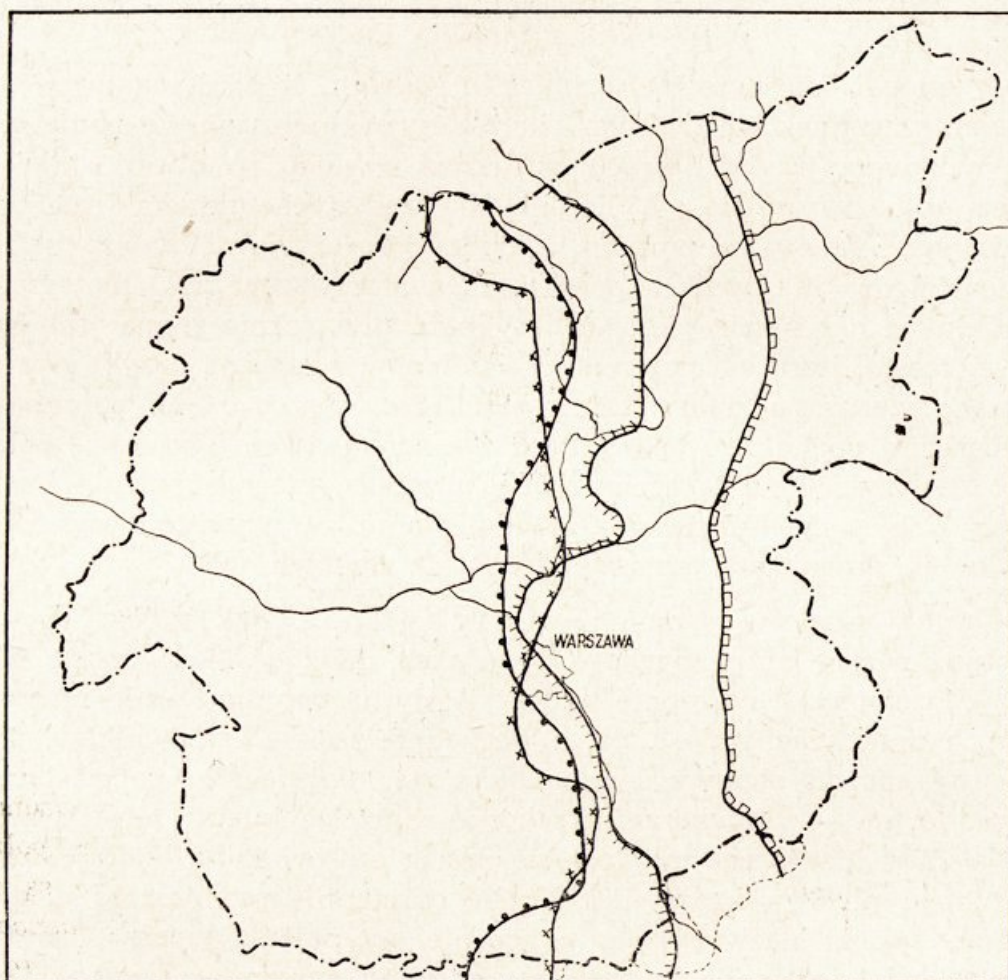
¹⁰ W materiałach do Atlasu gwar mazowieckich wymieniony podział wyznaczają zachodnie zasięgi nazw: *puścian*, *pościan* «cień człowieka» i *pachołki* «część kołowrotka».

¹¹ Por. mapa 3.

¹² H. Horodyska: *Słownictwo Warmii i Mazur. Hodowla*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1958.

terenu. Część wschodnią stanowią powiaty: piski, giżycki, elcki i elecki; zachodnią — Warmia, Ostródzkie i powiat nidzicki. Pas przejściowy obejmuje powiaty szczycieński i mągowski.

Mazowsze północno-zachodnie. Mazowsze północne dzieli się na części zachodnią i wschodnią. Nazwami typowymi tylko dla części zachodniej są: *tok* w znaczeniu «żłobu, koryta i krypy»; *fus*



MAPA 2

..... ŁACHA SIĘ, ŁACHA / O SWINI /

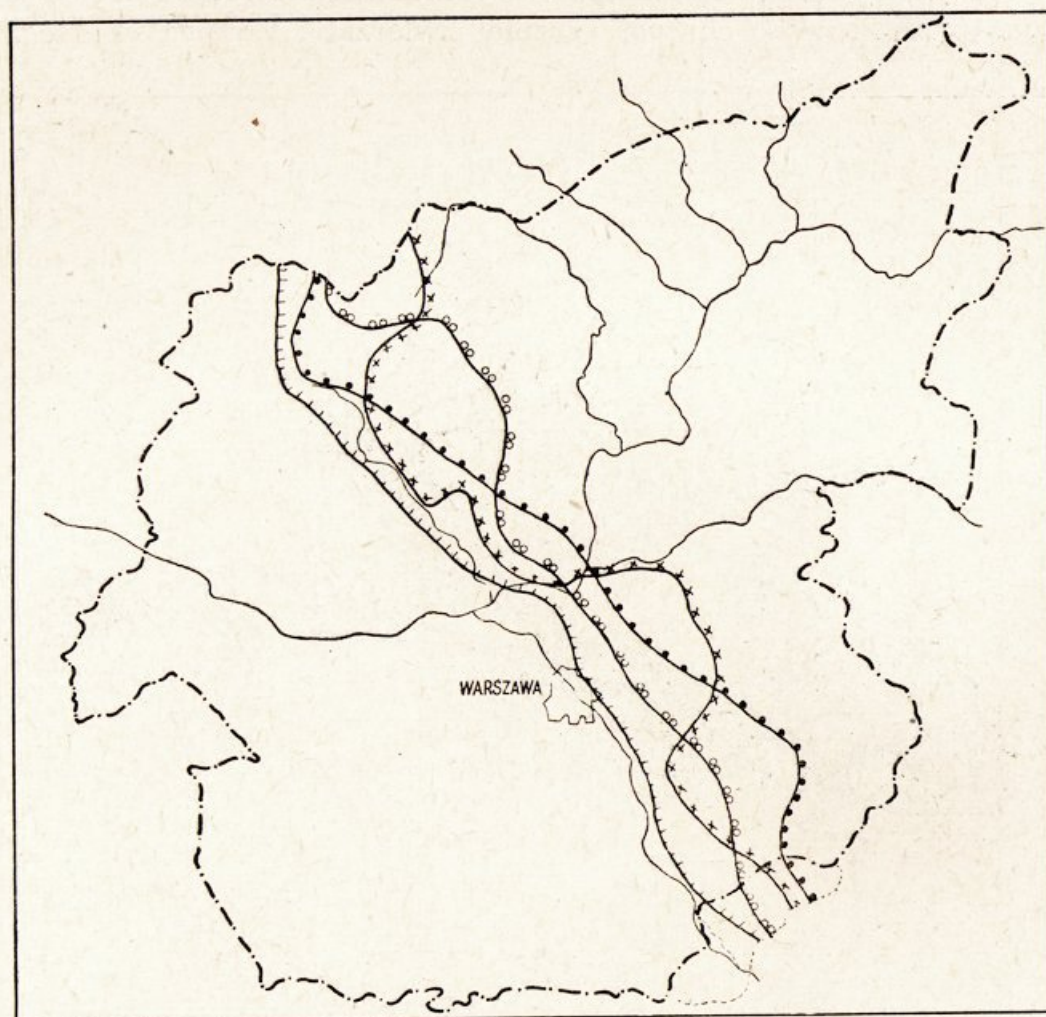
..... BUKA, BUKUJE SIĘ / O ONCY /

□□□□ BYDZUJE, POLUJE, POKUJE SIĘ / O KROWIE /

×××× SKRZEKORZE, KRZEKORZE / O GŁÓNE KURY /

«knur»; *mlaka*, *mlacze* «miauczy» (kot); *dzioba* «indyczka»; *dzióbki*, *dzióbiaki* «indyczęta»; *gula* «indyczka»; *gulaki*, *gulaczki* «indyczęta»; *biega się* «popęd płciowy świni», *futrowanie*, *pasienie* «karmienie bydła»; *obzować* «przywiązywać krowę do pala wbitego w ziemię»; *recha* «chrząka» (świnia); *kobut* «kogut», zleksykalizowane postacie fonetyczne *sirzchel* «sierść zwierząt»; *skumli* «skomli» (pies), *wiekem żuje*, *wiekem kraje* «przeżuwa paszę po raz drugi» (krowa).

Mazowsze północno-zachodnie¹³ obejmuje obszar zamknięty od wschodu Orzycem, Narwią, od południa Wisłą. Poza tym terenem na wschodzie zanotowano tylko *futrowanie*, *kobuta* i *tok* w znaczeniu «żłobu». Natomiast na południu często nazwy z Mazowsza północno-zachodniego są znane poza Wisłą w powiatach Sochaczew, Gostynin a nawet Kutno. Powiaty te łączą się z Mazowszem północno-zachodnim



MAPA 3

———— DOBYTEK / INWENTARZ /

oo oo o KRYPA / NACZYNIĘ DO POJENIA BYDŁA /

••••• TRZGUA / STADO BYDŁA /

x x x x x NASIADKA / KWOKA /

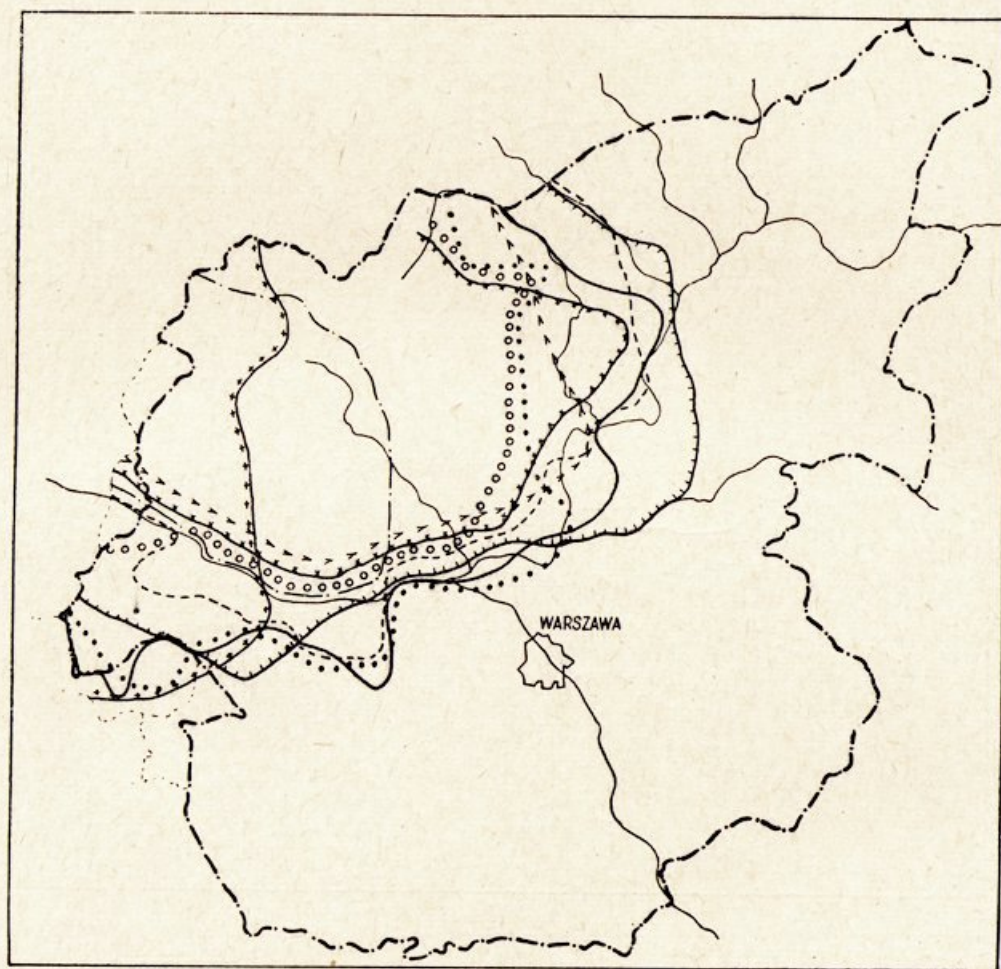
lub z Mazowszem lewobrzeżnym. Zatem do Mazowsza północno-zachodniego należą powiaty: Płock, Sierpc, Żuromin, Płońsk, Mława, Ciechanów, Maków Mazowiecki, większa część powiatów pułtuskiego, nowodworskiego, przasnyskiego. Obszar ten nie jest jednolity pod względem językowym. Dwie linie izoleks biegnących pionowo wyodrębniają część zachodnią, którą w jednym wypadku stanowią powiaty: Żuromin, Sierpc, Płock i Płońsk, a w drugim tylko część powiatów: Żuromin, Sierpc,

¹³ Por. mapa 4.

Płock i cały powiat Gostynin. Pierwszy teren wyznaczają zasięgi nazwy tok «koryto»; formy *wiekem żuje*, *wiekem kraje*, drugi zasięgi nazw: *gula*, *gulaki*, *gulaczki*, *biega się*.

Często nazwy północnomazowieckie lub północno-zachodnio-mazowieckie znane są poza zachodnią granicą Mazowsza historycznego w Ziemi Dobrzyńskiej.

Mazowsze północno-wschodnie wyodrębniają następujące wyrazy: *morda* «pysk krowy»; *chrępol* «grzbiet zwierząt»; *turzyca* «sierść zwie-



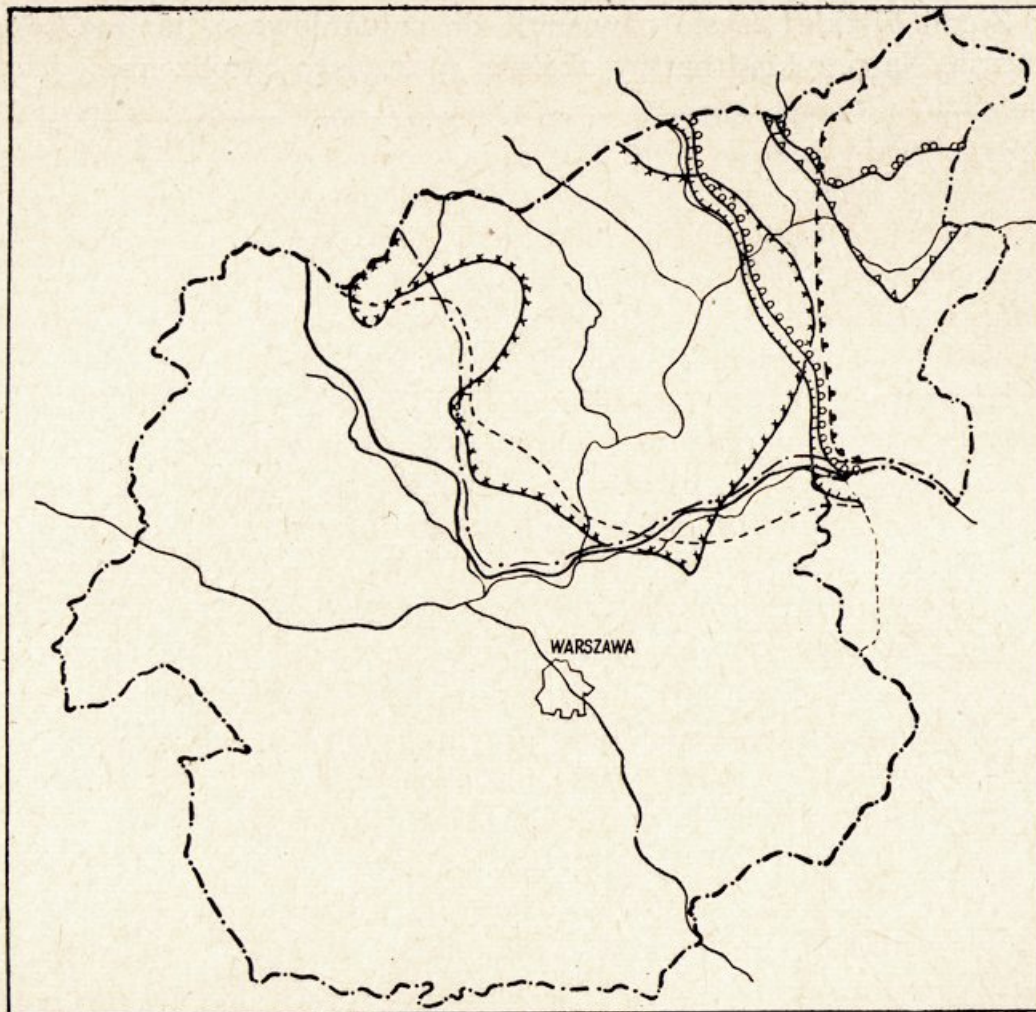
MAPA 4

—————	SIRZCHEL /SIERŚC ZWIERZĄT/	-----	TOK /KORYTO/
	KÓBUT /KÓGUT/	o o o o o	FUS /KNUR/
- - - - -	TOK /ZŁOB/		MLACZE, MLAKA /MIAUCZY//KOT/
.....	TOK /KRYFA/	- - - - -	DZIÓBA /INDYCZKA/
			GULA /INDYCZKA/

rząt»; *jucha* «krew konia i krowy»; *biega*, *biega się* «popęd płciowy krowy»; *cieka się* «popęd płciowy klaczy»; *kiziak* «żrebak»; *blaka*, *blacze* «miauczy» (kot); *gulaki* «indyczęta»; *bełk* «brzuch zwierząt; *oporządek* «wszystkie czynności wykonywane koło bydła w oborze, chlewie»; *gula*

«indyczka»; czarnina «krew świni», skowelczy «skomli» (pies), kwoktu-cha «kwoka»; letkie, lekkie dudy «płuca zwierząt»; dudy, ciężkie dudy «wątroba zwierząt»; zleksykalizowane postaci fonetyczne grzyba «grzywa zwierząt»; knor «knur».

Największy obszar zajmują nazwy: *biega, biega się, oporzadek, gulaki, kiziak, turzyca*. Na zachodzie są one znane po powiaty Mławę, Ciecha-



MAPA 5

—————	MORDA /PYSK KROWY/	-----	TURZYCA /SIEŚĆ ZWIERZĄT/
o o o o o	CIEKA SIĘ /POPEŁ PĘCIOWY KLACZY/	o o o o o	CHRĘPEL /GRZBIET ZWIERZĄT/
—————	OPORZĄDEK /WSZYSTKIE CZYNNOŚCI WYKONYWANE KOŁO BYDŁA W OBRZE I CHLEWIE/	▲ ▲ ▲ ▲ ▲	SKOWERCZY /SKOMLI//PIES/
—————	BIEGA, BIEGA SIĘ /POPEŁ PĘCIOWY KROWY/	-----	KIZIAK /ŻREBAK/
		● ● ● ● ●	JUCHA /KREW KROWY/

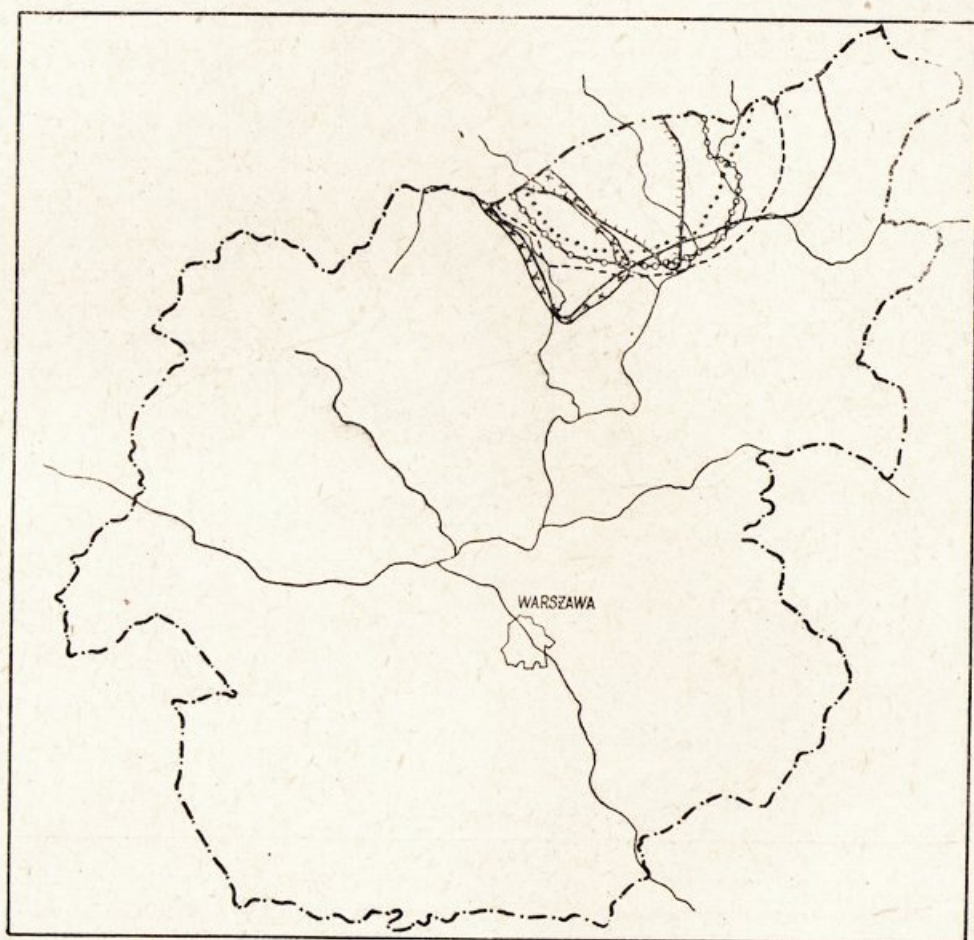
nów i Płońsk, na południu po linię Bugu, niektóre obejmują również przyległy teren powiatów węgrowskiego i wołomińskiego¹⁴.

Mazowsze północno-zachodnie rozpadła się na kilka części. Poza Kurpiami wyodrębnia się część środkową, część wschodnią i sam północno-wschodni cypel oddzielony od południa Narwią. Teren ten w przybliżeniu pokrywa się z obszarem zajmowanym dawniej przez Ziemię Wizką.

¹⁴ Por. mapa 5.

W środkowej części Mazowsza północno-wschodniego zanotowano nazwy: *gula*, *dudy*, *ciężkie dudy*, *letkie (lekkie) dudy*; w północno-wschodniej nazwy: *chrepeł*, *kwoktucha*, *skowelczy*, we wschodniej: *jucha* «krew krowy», *knor*, *uka*, *uka się*, *morda*. Granica tego obszaru od zachodu biegnie wzdłuż Szkwy, następnie przez Troszyn, Ostrów Mazowiecka po Małkinie.

Słownictwo północno-wschodniej części omawianego terenu, czyli byłej Ziemi Wizkiej często nawiązuje do południowego lub zachodniego Mazowsza. Na przykład nazwy *okólnik* «pastwisko ogrodzone» i *pastew-*



MAPA 6

- | | | | |
|-----------|----------------------|------|------------------------------|
| ———— | GULKA / INDYCZKA/ | ———— | CHRZYBÓN / GRZBIET ZNIERZĄT/ |
| - - - - - | GULAN GULON / INDYK/ | ———— | KRAŚ / KREN ŚWINI / GRÓDKA |
| ••••• | KUR / KOGUT/ | ———— | / PASTWISKO OGRODZONE / |
| ○-○-○-○ | KOKOSZ / KURA/ | | |

nik są wspólne Mazowszu południowemu i dawnej Ziemi Wizkiej. Na Mazowszu zachodnim mówią o głosie kury — *skrzekorze* i *krzekerze* «głos kury», w Ziemi Wizkiej — *krzekerze*.

Kurpie zajmują obszar zamknięty od zachodu Orzycem, od wschodu Pisą. Południową granicę stanowi Narew od ujścia Pisy do ujścia

Omulwi. Stąd granica biegnie przez Nakły, Jarzabkę po Orzyc. W słownictwie tego terenu spotyka się nazwy archaiczne lub pożyczki z języka niemieckiego, czasem nazwy nawiązujące do południowego Mazowsza lub Małopolski. Zanotowano tam następujące wyrazy¹⁵: *gulan*, *gulon* «indyk», *gulka* «indyczka»; *kokosz* «kura»; *kur* »kogut«; *chrzybon* «grzbiet zwierząt»; *kraś* «krew świni, krowy»; *gródka* «pastwisko ogrodzone»; *krzyczy* «kwiczy» (świnia); *kluka*, *siedziowka*, *siedziawka* «kwoka».

Z Mazowszem zachodnim łączy Kurpie nazwa *oprzęt* «wszystkie czynności wykonywane koło bydła w oborze, chlewie»; z Mazowszem lewobrzeżnym zleksykalizowana postać fonetyczna *gardziel* «gardło zwierząt», natomiast z Małopolską czasownik *bije się* «popęd płciowy klaczy».

Mazowsze lewobrzeżne¹⁶ wyodrębniają następujące przykłady: *lekkie*, *letkie* «płuca zwierząt»; *farba* «krew konia»; *kulasy* «nogi zwierząt»; *perlinka* «perliczka»; *kierda* «knur»; *oprzątek* «wszystkie czynności wykonywane wieczorem koło bydła w oborze, chlewie»; zleksykalizowane postaci fonetyczne *piernostka*, *pierniostka* «krowa po pierwszym ociehleniu», *krztyk* «grdyka zwierząt»; *polować* «przywiązywać krowę do pala wbitego w ziemię»; *gardziel*, *garło* «gardło zwierząt» oraz charakteryzuje ten teren brak znanych na pozostałym Mazowszu nazw: *ciężka wątroba*, *koryto* «krypa» i form *szczoki* «szczęki zwierząt», *ścięcina* «szczęcina». W tej części Mazowsza, którego naturalną granicę stanowi Wisła, obserwujemy największy wpływ języka literackiego oraz wpływ sąsiedniej gwary łęczycko-sieradzkiej.

Na Mazowszu lewobrzeżnym wyodrębniają się powiaty: Łowicz, Skierniewice i Rawa Mazowiecka. Notowano tam nazwy z sąsiednich terenów: *kulasy*, *perlinka*, *krztyk*, *kierda*, *piernostka*, *pierniostka*, *oprzątek*.

Mazowsze południowo-wschodnie. Pozostało jeszcze do omówienia Mazowsze południowo-wschodnie, którego granice wykreślają wymienione obszary gwarowe. Brak jest w zasadzie nazw wyodrębniających ten teren. Zanotowano tam tylko nazwy: *łys* «czoło zwierząt»; *pylaki*, *pyłeta* «gęsięta»; *czepiac* «przywiązywać krowę do pala wbitego w ziemię». Południowo-wschodnie Mazowsze ma słownictwo wspólne albo z Mazowszem lewobrzeżnym, albo z Mazowszem północnym.

Ogólny obraz podziałów leksykalnych Mazowsza przedstawia się następująco. Na Mazowszu krzyżują się dwa pęki izoleks. Izoleksy poziome pokrywające się z linią Wisły i Bugu przecięte są izoleksami pionowymi biegnącymi szerokim pasem od powiatów Przasnysz, Ostrołęka na północy do powiatów Kozienice, Garwolin. Terenem krzyżowania się izoleks są przeważnie powiaty Nowy Dwór Mazowiecki i Wyszaków. W ten

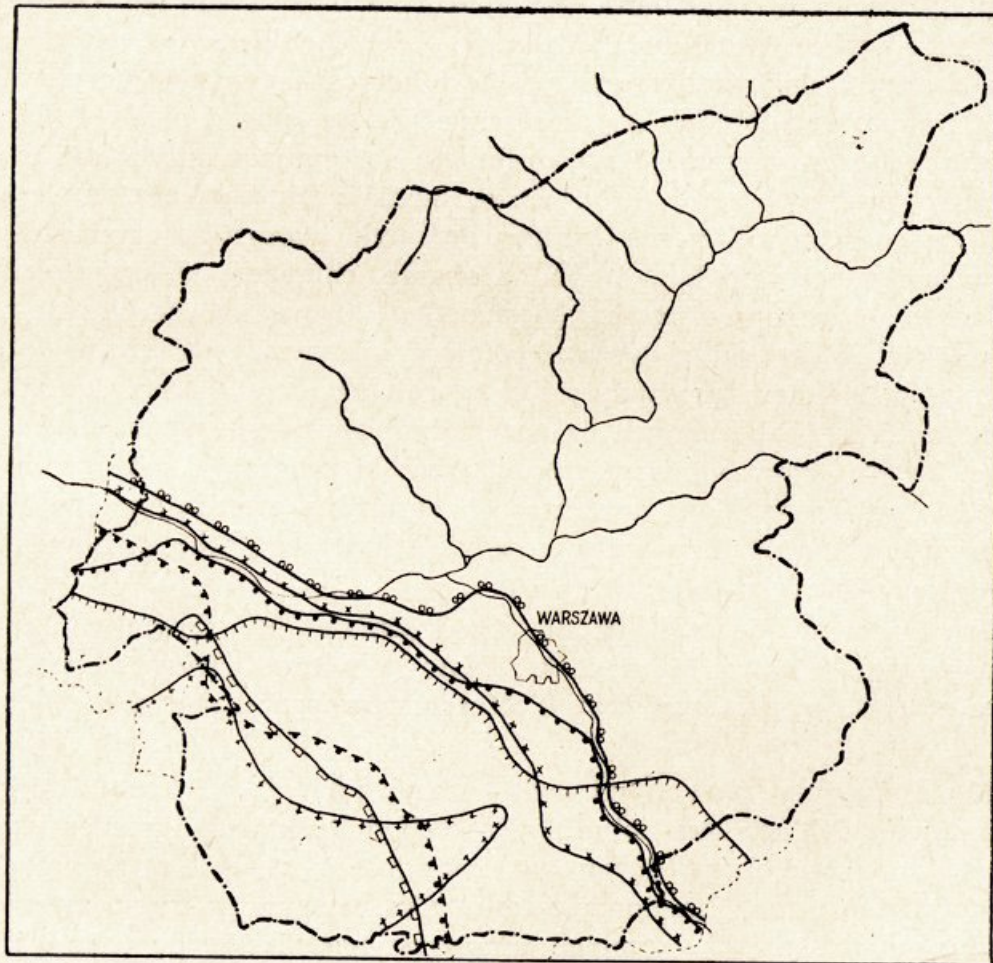
¹⁵ Por. mapa 6.

¹⁶ Por. mapa 7.

sposób na Mazowszu wyodrębniają się cztery większe kompleksy terenowe: I — Mazowsze północno-zachodnie, II — Mazowsze północno-wschodnie, III — Mazowsze lewobrzeżne, IV — Mazowsze południowo-wschodnie¹⁷.

Na kilku mapach izoleksy dzielą Mazowsze na północno-wschodnie i południowo-zachodnie.

W słownictwie z zakresu hodowli w zasadzie nie ma potwierdzenia podziałów Mazowsza na Bliższe i Dalsze, może tylko podział Mazowsza



MAPA 7

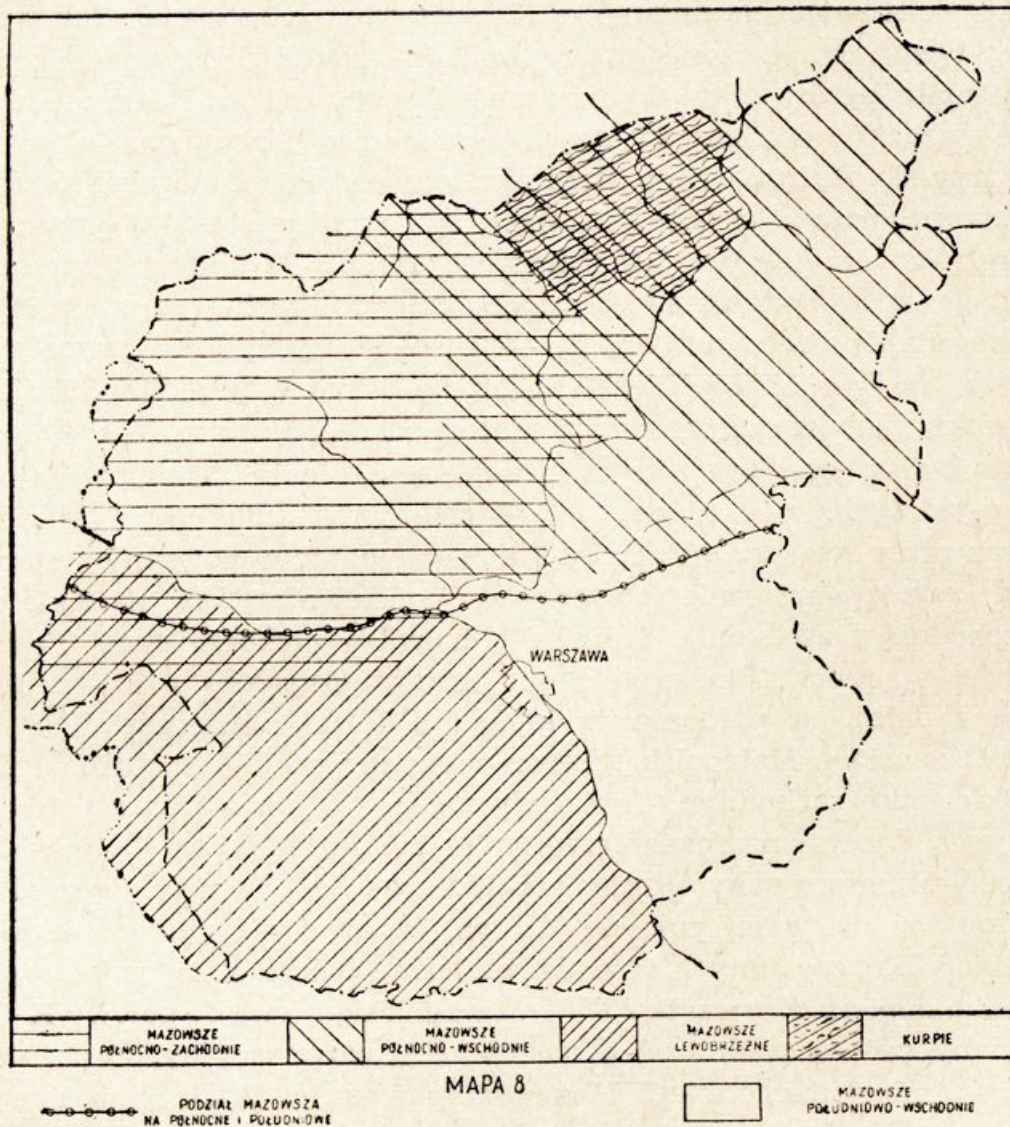
—•••••	FARBA / KREW KONIA /	—□□□	KIERDA / KNUR /
—•••••	LETKIE, LEKKIE / PRUCA ZWIERZĄT /	—•••••	PERLINKA / PERLICZKA /
—•••••	CIEŻKA WĄTROBA / WĄTROBA ZWIERZĄT /	—•••••	KULASY / NOGI ZWIERZĄT /
—•••••	SZCZOKI / SZCZĘKI ZWIERZĄT /		

na północno-wschodnie i południowo-zachodnie w przybliżeniu zgodny jest z podziałem K. Nitscha i S. Urbańczyka. Omówione podziały leksykalne Mazowsza najbardziej zbliżone są do podziałów przedstawionych przez H. Friedricha w „Studiach nad nosowością w gwarach Mazowsza”.

¹⁷ Por. mapa 8.

Szukając próby wyjaśnienia przyczyn powstania na Mazowszu omówionych podziałów leksykalnych warto zwrócić uwagę na pewne fakty z zakresu historii Mazowsza¹⁸.

Od X w. do 1138 r. Mazowsze stanowiło integralną część Polski. Płock był przez pewien okres czasu siedzibą Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego. W okresie od 1138 r. do 1247 r. mimo rozbitcia



dzielnicowego Mazowsze połączone było w sensie politycznym z sąsiednimi terenami, zwłaszcza z Kujawami, Ziemią Dobrzyńską i Chełmińską, przez krótki okres czasu z Małopolską i Ziemią Sieradzko-Lęczycką. Był więc to okres dużych możliwości wzajemnego przenikania się tak kulturalnego, jak i osadniczego; z Małopolski przybywały odłamy rodów Rawiczów, Ciołków na teren Mazowsza południowego; z Kujaw, Ziemi Chełmińskiej i Dobrzyńskiej przybywało wiele rodów, których potomkowie, jak np. Szczawińscy, Kossobudzcy, Sierpscy, Lasoccy mieli w XV

¹⁸ W części historycznej referatu korzystałam z danych przygotowanych przez doktoranta UW Tadeusza Chudobę.

i XVI w. i później liczne majątki w Ziemi Dobrzyńskiej, na Kujawach, Mazowszu Płockim i w Ziemi Gostynińskiej. Z drugiej strony był to okres, kiedy nastąpiła pierwsza fala zaludnienia przez osadników mazowieckich przygranicznych puszczy mazowiecko-podlaskich. Okres ten zakończy się w 1247 r., kiedy po śmierci Konrada Mazowieckiego, Mazowsze wyodrębniło się całkowicie jako niezależna dzielnica.

Wskutek trwających głównie w XIII w. wielu niszczycielskich wojen między Mazowszem z jednej strony a Jadźwingami i Litwinami z drugiej nastąpiło bardzo silne wyniszczenie i wyludnienie i tak niewspółmiernie rzadziej zaludnionej części wschodniej Mazowsza. Wojny te przyczyniły się do trwającego długi okres czasu tak zwanego zapóźnienia rozwojowego znacznej części Mazowsza, zwłaszcza wschodniego, zarówno pod względem osadniczym, jak i urbanistycznym. Skutki ostateczne tego zapóźnienia wraz z długotrwałą odrębnością polityczną stały się przyczyną powstania wielu odrębności — gospodarczych, społecznych, kulturalnych, w tym również językowych będących zjawiskiem lokalnym mazowieckim lub czasami również mazowiecko-podlaskim.

Mimo wielu cech wspólnych jednoczących całą dzielnicę najazdy litewsko-jadźwieskie wyniszczając głównie wschodnią część tej dzielnicy oraz przez swą powtarzalność uniemożliwiając w poważnym stopniu ponowne zagospodarowanie spowodowały podział Mazowsza na dwie części, wschodnią i zachodnią. Granicę stanowiły: zachodni skraj Puszczy Kurpiowskiej, rzeka Narew od okolic między Ostrołką a Rózanem do Serocka i dalej na południe w kierunku Pragi, następnie Wisłą do granic Mazowsza z Małopolską. Teren spokojniejszy był za Wisłą i Narwią w kierunku zachodnim. Toteż gdy w XIV w. na Mazowszu zachodnim proces dopełniania osadnictwa miał się ku końcowi i w ślad za nim nastąpił intensywny proces urbanizacji tych terenów, w zasadzie zakończony w pierwszej połowie XV w., czasowo niewiele odbiegający od Wielkopolski czy innych terenów etnicznie polskich, to na Mazowszu wschodnim dopiero od początku XV w. zaczyna się i trwa do połowy XVI w. intensywny proces osadniczy, a następnie i urbanizacyjny. Zapóźnienie rozwojowe miast wschodniego Mazowsza powoduje, że dla tych terenów poważnymi ośrodkami wymiany stają się miasta leżące na skraju Mazowsza zachodniego — Pułtusk, Warszawa, i tylko w XVI w. dorównuje im jedynie poważny ośrodek miejski na Mazowszu wschodnim — Łomża oraz może częściowo Nur. Nie widzimy tutaj powstawania poważniejszej ilości ośrodków rzemiosła, takich jak na Mazowszu zachodnim Ciechanów, Przasnysz, Wyszogród, Sochaczew, Rawa, Warka, Mogielnica. Słaba więź rynkowa tych terenów z innymi dzielnicami Polski musiała też wpłynąć w pewnym stopniu na zachowanie się na tych terenach wielu zjawisk w zakresie kultury, obyczaju i języka.

Innym bardzo istotnym czynnikiem dla podziału Mazowsza są kierunki przesuwania się fal osadniczych. Podział Mazowsza na północne

i południowe w przybliżeniu pokrywa się z podziałem kościelnym Mazowsza. Biskupstwo płockie obejmowało Mazowsze północne, biskupstwo poznańskie, tzw. archidiakoniat czerski, obejmowało znaczną część Mazowsza południowego oraz archidiakoniat łowicki arcybiskupstwa gnieźnieńskiego obejmował część południowo-zachodnią późniejszego województwa rawskiego.

Tak więc podział poziomy Mazowsza jest politycznym odbiciem (w znaczeniu granic kościelnych) faktu konolinacji wschodniego Mazowsza przez dwie równoległe fale lub kierunki osadniczo-kolonizacyjne. Jeden z tych kierunków szedł z zachodniej części Mazowsza północnego na Mazowsze północno-wschodnie, drugi mniej silny objął prawobrzeżną część Ziemi Czerskiej oraz znaczną część Ziemi Liwskiej. Wyszedł on z części południowo-zachodniej Mazowsza. A. Gieysztor¹⁹ przypuszcza, że Mazowsze w okresie przedhistorycznym nie tworzyło spójnej całości tak jak państwo Wiślan, lecz że „składało się z kilku krain, być może, zupełnie odrębnych w dobie plemiennej i powoli zrastających się ze sobą już w państwie piastowskim”. Te odrębności może pozostawały w jakimś związku z późniejszym tak osobliwym podziałem kościelnym Mazowsza, mającym z kolei wpływ na kierunki przesuwania się fal osadniczych.

A zatem najbardziej istotnym dla zjawisk językowych wydaje się podział Mazowsza typu osadniczo-kościelnego na Mazowsze północne i południowe. Podział ten wraz z uwzględnieniem odrębności podziału ekonomicznego (w sensie tempa rozwojowego i stopnia zagospodarowania) na część wschodnią i zachodnią znajduje odbicie na zbiorczej mapie podziałów leksykalnych Mazowsza. Na te naturalne podziały Mazowsza nałożyły się podziały polityczne i mogły wywrzeć pewien dodatkowy wpływ. Mazowsze północne uległo podziałowi na Mazowsze płockie wraz z ziemią Wyszogrodzką i pozostałą część Mazowsza wschodniego. Poza tym Mazowsze płockie zostało wcześniej włączone do Polski (1496 r.). Z obrazu tego wyłamuje się bardzo silnie na północnym Mazowszu Ziemia Wizka, która ma bardzo silne związki z późniejszym województwem rawskim. Fakt ten da się może wytłumaczyć historią polityczno-osadniczą, mianowicie w latach 1313—1345 Ziemia Wizka wraz z późniejszym województwem rawskim stanowiły jedną dzielnicę, stąd bardzo duże prawdopodobieństwo, że wtedy osiedliła się tutaj duża grupa ludności z województwa rawskiego, która narzuciła pozostałym mieszkańcom nazwy ze sobą przyniesione. Spośród Mazowsza południowego w 1462 r. zostaje włączona do Polski jego część jako województwo rawskie. Jednocześnie od drugiej połowy XVI w., w związku z przejmowaniem przez Warszawę roli stolicy, wydaje się bardzo prawdopodobne, że silnym tendencjom

¹⁹ A. Gieysztor, St. Herbst, K. Dziewoński: *Mazowsze — nazwa i treść pojęcia w ciągu dziejów*, 1962 *Rok Ziemi Mazowieckiej*. WKFiJN, Warszawa 1962.

unifikacyjno-kulturalnym ogólnopolskim musiała również ulec pozostała część Mazowsza południowo-zachodniego po Wisłę.

Terenem, na którym zachowało się najwięcej nazw gwarowych regionalnych, jest Mazowsze północno-wschodnie. Był to obszar dość późno zaludniony i zagospodarowany, najdalej spośród terenów pozostałych Mazowsza położony od ośrodków kultury ogólnopolskiej, poza może Królewcem, którego znaczenie poprzez mowę Mazurów w Prusach Książęcych nie należy nie doceniać, szczególnie w drugiej połowie XVI w.; posiadał jedno, ale dość silne centrum gospodarcze miejskie — Łomżę.

Dokładna interpretacja wszystkich podziałów językowych Mazowsza będzie możliwa po porównaniu materiałów mazowieckich z materiałami ogólnopolskimi i dokładnym zbadaniu historii gospodarczej, osadniczej i politycznej Mazowsza.

WŁADYSŁAW KUPISZEWSKI

NAZWY WIRU POWIETRZNEGO W GWARACH POLSKICH

Na określenie wiru powietrznego zapisano w gwarach polskich¹ przeszło 100 nazw zróżnicowanych leksykalnie i słowotwórczo. Zróżnicowanie to tłumaczy się między innymi i tym, że ze zjawiskiem owego wiru wiążą się najrozmaitsze wierzenia. Powszechnie sądzi się, że zjawisko to wywołane jest przez siły nieczyste, najczęściej przez diabła lub czarownice², np. *to carownica z diabłem tańczy, to tyz tak mówio*³ (Kręgi Stare p. Pułtusk)⁴; kiedy pojawia się wir powietrzny, ludzie mówią, że to: *diabeł się cieszy, leci, hula, tańczy, kręci się, żeni się*, taki wir, jeśli napotka człowieka, może go zawiać, sparaliżować, połamać nogi, ręce lub wyrzucić inną krzywdę, np. *diabeł się żeni, jak w to wliż, to to popryszczy, nawet paraliż weźnie, jak zajmie*. (Wiszniów p. Hrubieszów), *kręciek wpad w jednego mężczyznie i pokręciło go, nie mógł ani rękę ani nogu ruszyć, taki diabeł* (Wilczyna p. Szamotuły), albo — *diabeł na wesele jedzie, już ktoś pewno umarł, diabeł leci po te dusze, to mało człowieka nie porwie, to człowiek się zegna, modli* (Kluki p. Mińsk Mazowiecki).

By odpędzić od siebie zło, jakie spowodować może lecący w trąbie powietrznej diabeł, jeszcze często mieszkańcy wsi — co prawda starsi — żegnają się i modlą wypowiadając słowa: — *niech przepadnie zły duch przez krzyż święty* (Gostkowo p. Przasnysz). Można też: *w ten wir rzucić nożem, to będzie krew leciała* (Oksów p. Chełm) i to będzie znakiem, że zły duch został zabity.

Znaczna część nazw uzyskanych na pytanie o wir powietrzny pozostaje w bezpośrednim związku z tymi wierzeniami.

Na całym terenie Polski z wyjątkiem Kaszub, Kociewia, Warmii i Mazur i częściowo Śląska występuje nazwa *diabeł* (często obocznie do innych), w kilku miejscowościach w innej postaci fonetycznej, np. *diaboł* (Wojnowo p. Sulechów, Promnik p. Kielce, Dzierążnia p. Kazimierza

¹ Artykuł ten został opracowany na podstawie materiału zebranego w latach 1956—1961 na terenie całej Polski.

² Por. w związku z tym B. Sychty: *Kaszubskie nazwy diabła*. (Wyjątki ze słownika kaszubskiego). JP XXXVII 1957, s. 28—44.

³ W artykule niniejszym wypowiedzi uzyskane od informatorów mówiących gwarą zostały zapisane pisownią kompromisową.

⁴ W nawiasach podaję nazwę wsi i powiatu, skąd pochodzi informacja.

Wielka, Wyżyce p. Bochnia), *diabul* (Przechody p. Grajewo, Świetliki p. Wysokie Mazowieckie), a nawet *giabel* (Paclaw p. Przemyśl, Zapałów p. Jarosław, Moniatycze p. Hrubieszów), we wsi śląskiej (Repty p. Tarnowskie Góry) *czart*.

W kilku miejscowościach notowano nazwy o charakterze eufemicznym, np. *złe* (Flesze p. Grajewo, Żdzary i Gułów p. Łuków, Futoma p. Rzeszów), *zły* (Korczyńska p. Łask) lub *zły duch*⁵ (9 zapisów z różnych stron Polski).

Do nazw przeniesionych z diabła na wir powietrzny należą także: *jasio* (Ciszkowo p. Czarnków), *jasiek* (tamże), *głupi jasio* (Pszczonów p. Łowicz), *głupi jaś* (Bogoria p. Tarnobrzeg), *czarny jasiu* (Promno p. Poznań), *popętany jasiu* (Woźniki p. Piotrków Tryb.) i *srala jasiu* (Dzierążnia p. Kazimierza Wielka). Nazwy *jasio* i *jasiek* zaświadczone są w znaczeniu «ducha psotnika zwodzącego ludzi» i «diabła» w SW.

W środkowej Małopolsce i w Sieradzkim występuje jako nazwa wiru *srala bartek* (*diabeł tańczy, dawni to mówili srala bartek leci* — Wola Podleśna p. Miechów, *przeżegnaj, bo srala bartek leci, to gaście rozwiunie* — Suków p. Radom), nieco rzadziej na tym samym terenie notowano nazwy: *kusy bartek* (Mała Wieś p. Radomsko) lub bez określeń — *bartek* (Cynków p. Zawiercie), *srala* (Kuźnica Grabowska p. Ostrzeszów, Szklana Huta p. Sieradz, Pąków p. Wieluń, Wola Podleśna p. Miechów i Dzierążnia p. Kazimierza Wielka) i *srajdek*⁶ (Wyżyce p. Bochnia). Nazwa *srala* utworzona jest od podstawy czasownikowej sufiksem *-ala*, *srajdek* natomiast powstał jako odpowiednik męski wyrazu *srajda* występującego w Książnicach W. w znaczeniu «smarkuła». *Srala bartek* (jako gwarowy) zaświadczony jest w SW.

Na południe od obszaru objętego nazwą *srala bartek* wyodrębniły się dwa tereny — Podhale i południowo-wschodni Śląsk z nazwą *powicher*⁷ i Sądeckie, gdzie występują w znaczeniu «trąby powietrznej»: *wietrznica*⁸ (Łukowica p. Limanowa, Wola Radłowska p. Brzesko, Brzozowa p. Tarnów), *wietrzyca* (Jaźwiny p. Dębica, Szerzyny p. Jasło, Łęki p. Krosno), *powietrznica* (Frycowa p. Nowy Sącz) i *wieternica* (Bartne p. Gorlice).

⁵ Nazwy te w znaczeniu «diabła» zaświadczone w słownikach: Troca, Lindego, Wileńskim i Warszawskim. (W dalszym ciągu artykułu słowniki te oznaczam skrótami: T, L, SWil, SW; ponadto J. Karłowicza: *Słownik gwar polskich* oznaczam skrótem SGP).

⁶ Na Kaszubach znane są w omawianym znaczeniu *sréla*, *srél*, a z nazwimion *purtków michöt*, *jurk* i *jurek* (także na Kocieniu i w Borach Tucholskich), por. B. Sychta, op. cit., s. 36.

⁷ Wyraz ten w omawianym znaczeniu podaje M. Kucała (*Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*. Wrocław 1957) ze wsi Więciórka p. Myślenice, Facimiech p. Kraków, Sidzina p. Sucha.

⁸ Nazwa ta poświadczona jest m. in. w znaczeniu «trąby powietrznej» w SWil.

Powicher występujący w gwarach także w znaczeniu «silnego wiatru, wichru» i «huraganu» nawiązuje do nazw: wschodnioczeskiej i laskiej *povicher*, wołoskiej *powichr* // *pawichr* i słowackiej *povíhrica* «silny wietrzny wir»⁹. SWil opatruje *powicher* kwalifikatorem „nie używany” przytaczając go w znaczeniu «burzy, wichru, zawichrzenia», w SW występuje jako wyraz gwarowy; obok tego przytoczone są jeszcze jako gwarowe *powichrzyca* i *powikrzyca* «wir powietrzny». *Wietrzyca* jako nazwa trąby powietrznej występuje tylko w SW. Tereny wschodnie (Podlasie, południowa Lubelszczyzna) oraz Śląsk¹⁰ odcinają się od reszty Polski nazwą *wicher*, niekiedy z określeniem *świński* (Skowierzyn i Jastkowice p. Tarnobrzeg, Jata p. Nisko). Dwukrotnie notowano formę deminutywną *wicherek* (Boleszczyn p. Łęczycza i Dzierżążnia p. Sieradz). Na tym samym terenie notowano także inne postaci jak *wichor*//*wichur* (19 zapisów), *zawichor*//*zawichur* (Siostrzytów p. Chełm), *wiechur* (Polanowice p. Wrocław) i *wichura* (7 zapisów). *Wicher* między innymi i w znaczeniu «wiru powietrznego» zaświadczony jest u Knapiusza, Troca, Lindego, w SWil i SW.

W Wielkopolsce wir powietrzy nazywany bywa *świńskim gównem*, *świńskie gówno tak mele*, *wszystko bierze do góry* (Perzowice p. Krotoszyn) albo — *przeżegnaj sie, bo leci świńskie gówno* (Brodowo p. Środa). Nazwa ta znana też jest w Krajnie, na Kaszubach¹¹, Warmii i Mazurach, lecz z przymiotnikiem w innej postaci — *świnie (gówno)*. Sporadycznie notowano *świński bobek* — *śwyński bobek to tak z dawna ludzie mówio, to zwykle przed descem* (Świerze p. Ostrów Mazowiecka), *świński glut* (Poredy p. Kolno) i *świniaczy ogon* (Świetliki p. Wysokie Mazowieckie). Nazwy te mają charakter apotropaiczny. Pierwotnie niektórzy Słowianie (Łużyczanie i Polacy)¹² odstraszały złego ducha leżącego w wirze powietrznym okrzykiem: *świńskie gówno, świńskie gówno!* Z czasem zaniechano tej praktyki, ale okrzyk pozostał jako nazwa omawianego zjawiska. W Ziemi Malborskiej te nazwy stały się podstawą utworzenia wyrazu *świnionka* (Sztumska Wieś p. Sztum)¹³.

Ostatni wyodrębniający się kompleks terenowy to prawobrzeżne Mazowsze, Ziemia Chełmińsko-Dobrzyńska i Kociewie z dominującą nazwą *kręciek*. Na Kaszubach występuje ta nazwa w postaci *krąck* lub *kruck*.

⁹ V. Machek: *Etymologický slovník jazyka českého a slovenského*. Praha 1957, s. 566.

¹⁰ Także i Ziemi Zachodnie (Szczecińskie i Wrocławskie).

¹¹ Materiały Pracowni Słowianoznawstwa PAN w Warszawie, por. także artykuł B. Sychty, op. cit. s. 35.

¹² Por. K. Moszyński: *Kultura ludowa Słowian*. Kraków 1934, cz. II, z. 1, s. 316, 474.

¹³ Por. także W. Łęgi: *Ziemia malborska*. Kultura ludowa. Toruń 1933, Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, s. 125.

Na Warmii¹⁴ (Braswald p. Olsztyn) i we wsi Wierzchucin Królewski p. Bydgoszcz notowano nazwę utworzoną innym sufiksem — *kręciołek*. Na terenie objętym nazwą *kręciek* wymieniano, wprawdzie sporadycznie, jeszcze inne warianty słowotwórcze, jak *kręcik* (Iwiec p. Tuchola, Czarna Woda p. Starogard), *kręciak* (Przedświt p. Ostrów Mazowiecka), *kręciuch* (Stronno p. Bydgoszcz), w Lubelszczyźnie *krętarz* (Osowa p. Włodawa) i *krętawica* (Przewłoka p. Rodzyń Podlaski), a w powiecie Konin (wieś Czarków) *zakręt*.

Nazw tych w znaczeniu «trąby powietrznej» nie potwierdza żaden z wyzyskiwanych przeze mnie słowników; w SW znajdujemy tylko w omawianym znaczeniu nazwy *kręciel* i *kręciszek*.

Pozostałe nazwy stanowiące ponad 50% omawianego desygnatu nie tworzą zwartych kompleksów, są to nazwy występujące w różnych dzielnicach Polski nieco rzadziej. Niemniej jednak w wielu wypadkach bardzo trafnie odzwierciedlają istotę desygnatu. Ze względu na pewne wspólne elementy dadzą się ująć w grupy. Jedną z nich stanowią nazwy: *wiatr* lub *wiater* z najrozmaitszymi określeniami, np. *wiatr niedobry* (*niedobry wiatr taki, że człowieka może podwinąć, coby zachorował* — Wykrzyki p. Zambrów), *kręty*, *kręciaty*, *zły*; *wiater giabłowy*, *kołowaty*, *kręcony*, *niedobry*, *paskudny*, *suchy*; jak wynika z relacji informatorów, zjawisko to jest prognostykiem pogody — *suchi wiater, to na posuchi takie* (Lisowo p. Starogard Szczeciński), *wiater zły, młynkowaty i niedobre powietrze*. Niektóre z tych nazw zaświadczone są w źródłach historycznych języka polskiego. Troc podaje *wiatr kręty*, u Szymonowicza¹⁵ spotkałem *wiatr wichrokrętny*, a w kalendarzu siedemnastowiecznym *wiatr wichrowaty*¹⁶.

Uzyskano także nazwę *wiatrak* (Kręgi Stare p. Pułtusk) — *to tyz wiatrakem nazywajo*, a we wsi Zagnańsk (p. Kielce) — *wietrunek* (*wietrunek zakoluje i weźmie słome w pole*).

Inną grupę tworzą nazwy wskazujące na bezpośredni związek zjawiska trąby powietrznej ze złym duchem. Są to takie nazwy jak: *diabelski młyn* — *jak to leciało, to kazdy pluł, to moze sparalizować* (Jędrzejów p. Łódź) i *diabelski młynek* (łącznie 8 zapisów) oraz *diable*, *diabelskie wesele* (Gułów p. Łuków, Szczaki p. Piaseczno) i *czarcie łajno* (*gówno*) (Wierzchucin Królewski p. Bydgoszcz, Biskupin p. Żnin, Konopki p. Kolno). *Młynek* w omawianym znaczeniu pojawia się dopiero w SWil i SW.

¹⁴ We wsiach: Tuławki, Lęgajny, Godki (pow. Olsztyn) znany jest *kręciołek*, a we wsi Użranki (pow. Giżycko) *kręciek*, por. W. Kupiszewski i Z. Węgiełek-Januszewska: *Słownictwo Warmii i Mazur. Astronomia ludowa, miary czasu i meteorologia*. Wrocław 1959, s. 53.

¹⁵ Costus Joseph, przekładania S. Gosławskiego 1597. Kraków 1889. Wyd. AU.

¹⁶ S. Słowakowicz: *Nowy i stary kalendarz (...) na rok (...) 1680*. Kraków 1680, Drukarnia J. i M. Schedlow.

Dość często (29 zapisów) w różnych okolicach Polski wymieniano nazwę *trąba*, niekiedy z określeniem *powietrzna*, *dzika* lub *morska*. *Trąba* w tym znaczeniu zaświadczona jest w kalendarzu z 1811 roku, „Z powietrza powstają (...) *trąby*, *wichry* itd.”¹⁷. Największe zgrupowanie tej nazwy jest na pograniczu Wielkopolski, Kujaw i Ziemi Sieradzko-Łęczyckiej.

Jako synonim *trąby* notowano (w 11 wsiach) nazwę *wir* (*u nas wir mówiom, przewróć się bo cie porwie*, Zatom Stary p. Międzychód), sporadycznie jego odpowiednik żeński — *wira* (Niebieszczany p. Sanok) oraz *zawir* (Broczyno p. Wałcz). Nazwom tym można przeciwstawić na Śląsku wyrazy niemieckie *wyrbel* (Ligota Prószkowska p. Opole, Wilcza p. Rybnik, Gostyń p. Tychy) i *wyrbelwind* (Rudziniec p. Gliwice, por. niemieckie *der Wirbel* «wir»). Inny wyraz niemiecki — *krizelwind*, niemieckie *kreisen* «krążyć, kołować» notowano w północnej Wielkopolsce i na Kaszubach (5 zapisów), a w Sztumskim i na Mazurach (4 zapisy).

Niekiedy podawano nazwy, które znacznie częściej są używane na określenie innych zjawisk meteorologicznych, jak np. *huragan* (Pąków p. Wieluń, Biesowo p. Reszel), *furagan* (Komorów p. Kolbuszowa), *kurzawa* (Kijewice p. Przasnysz, Poredy p. Kolno), *zawieja* (Wodzierady p. Łask) i *zawierucha* (11 zapisów). Użycie tych nazw jest uzasadnione; jak wiadomo, granice między zjawiskami, zwłaszcza meteorologicznymi, są płynne i owa płynność znajduje odzwierciedlenie w języku.

W Wielkopolsce parokrotnie wymieniono nazwę *ciota* (*ciota na mietle tańczy*, Smolniki p. Szubin, albo — *ciota lata, przewróć się bo cie porwie*, Suchylas p. Poznań). SWil wyraz *ciota* podaje w znaczeniach: «bogini słowiańskiej zwiastującej ludziom szczęście, czyniącej cuda», 2. «czarownicy», SW tylko w znaczeniu «wiedźmy, czarownicy», także na Kaszubach *diåblå cota*¹⁸ — to «czarownica». Nastąpiło tu przesunięcie znaczeniowe, z czarownicy na wir powietrzny, w którym powszechnie ludzie dopatrują się działania nieczystych sił.

Podobny charakter ma nazwa *południca* (Lipnica Dolna p. Bochnia). Nazwę tę przytacza z okolic Czchowa W. Kosiński¹⁹, z Podegrodzia E. Pawłowski²⁰. W słownikach L, SWil i SW zaświadczona jest jako nazwa «zjawy, upióra» ukazującego się najczęściej w południe²¹.

¹⁷ *Trąba powietrzna* zaświadczona u L i w SWil oznacza zjawisko groźniejsze i potężniejsze, zbliżone do tajfunu, por. „chmura bardzo gęsta mająca postać lejka albo wywróconego ostrokągu; powstaje ze słupa powietrza kręcącego się nader gwałtownie na osi pionowej i unoszącego wszystko, co porwie, do góry”. SWil.

¹⁸ B. Sychta, op. cit. s. 30.

¹⁹ W. Kosiński: *Słownik okolicy Czchowa*. MPJK AU, t. VII, cz. I, s. 27—74.

²⁰ E. Pawłowski: *Gwara podegrodzka*. Wrocław-Kraków 1955 Zakład Imienia Ossolińskich, s. 233.

²¹ Także najczęściej w tym znaczeniu w gwarach, por. SGP.

Nazwa *południak* (Dzierążnia p. Kazimierza Wielka, Wełnin p. Busko Zdrój, Całowanie p. Otwock) została utworzona ze względu na to, że — jak stwierdzają informatorowie, zjawisko to pojawia się najczęściej w południe, por. np. taką wypowiedź: *to my nazywumy, ze to południok leci, taki wiatr, bo to w południe najwięcy, to moze zawiać cłowieka, uudymie władza w rąku, abo w nogach, nawet mowe mu uudymie* (Całowanie p. Otwock).

Niezbyt jasna w znaczeniu «wiru powietrznego» jest nazwa *szaraniec* (*szaraniec, to jak tak nieraz kręci*, Wronów p. Puławy). Nie podają jej słowniki, jedynie tylko w SWil i SW występuje jako nazwa rośliny *hymennae*.

Nazwy sporadyczne *kominek* (Brzozowica Mała p. Radzyń Podlaski, notowany w l. mn. *kominki*), *lej* (Zembrzyce p. Wadowice), *słup* (Horoszki p. Biała Podlaska, Osowa p. Włodawa) i częściej występujący *tuman* (5 zapisów) są wynikiem reakcji językowej informatorów na podobieństwa wiru powietrznego do komina, leja, słupa czy tumanu (kurzu).

Kołomęt (Czarków p. Konin) i *kołowrót* (Sieraków p. Pruszków) pod względem znaczeniowym nawiązują do grupy nazw utworzonych od czasownika *kręcić* (np. *kręciek, kręciółek, kręciuch* itp.).

Również sporadycznie notowano nazwy: *paskud* (Promno p. Poznań), *paskudnik* (Dęba p. Puławy), *koziółek* (Kluki p. Mińsk Mazowiecki, Wyrzyki p. Zambrów) i *hamera* (Senisławice p. Kazimierza Wielka).

Nazwa *koziółek* nie dziwi, jeśli wziąć pod uwagę relacje informatorów stwierdzające, że w czasie tego zjawiska *diabuł na kozie jadzie* (Kozłowo p. Nidzica)²².

Paskud i *paskudnik* nawiązują do nazw *świnie, świńskie gówno*. Charakterystyczne jest, że ludzie, by odwrócić od siebie zło idące rzekomo z wirum powietrznym, albo nazywają zjawisko wyrazami nieprzyzwoitymi, albo też w czasie pojawienia się wiru wypowiadają nieprzyzwoite zaklęcia, np. *jak ta południca sła, to godali — weź świńskie gówno w zęby i zaniś go do Poręby* (Lipnica Dolna p. Bochnia). *Paskud* w SW oznacza «ropę, materię», *paskudnik* «człowieka obrzydliwego», obok tych zarejestrowana jest *paskuda* w znaczeniu «słoty, niepogody», «diabła».

B. Sychta podaje z Kaszub kilka nazw, których myśmy nie notowali, są to: *swider, zajc, purtk, purtków uegón*.

* * *

Jak wynika z przeglądu omówionych nazw, zróżnicowanie zarówno leksykalne, jak i słowotwórcze, a nawet fonetyczne jest bardzo duże (omówiono ponad 100 nazw). Tłumaczy się ono tym, że powszechnie mieszkańcy wsi uważają, że zjawisko wiru powietrznego jest dziełem

²² Na Kaszubach występuje nazwa *koz|elk*, por. B. Sychta, op. cit. s. 35.

sił nadprzyrodzonych. Tak więc nazwy oznaczające owe „siły”, np. *diabeł, czart, zły duch, jasio, ciota, południca* itp. z czasem zostają przeniesione na zjawisko wiru powietrznego.

Następnie, brak ostrzejszych granic między desygnatami wiru powietrznego, np. zawieruchy, kurzawy czy huraganu, a tym samym pewne podobieństwa powodują używanie nazw oznaczających inne zjawiska także i w omawianym znaczeniu.

Niektóre z nazw, jak np. *kominek, lej, słup* itp., mają charakter sporadyczny i przypadkowy, niemniej jednak dość trafnie odzwierciedlają istotę zjawiska.

O formach nazwisk kobiet.

Ob. z Bytomia prosi o wypowiedź co do tego, w jaki sposób powinny się podpisywać kobiety używające nie tylko nazwiska męża, ale i swego panińskiego: czy na pierwszym miejscu powinny umieszczać swoje nazwisko panińskie a potem nazwisko męża, czy odwrotnie? A więc na przykład czy panna Ewa Nowakówna po wyjściu za mąż za pana Zarzyckiego powinna się podpisywać Ewa Nowak-Zarzycka czy Zarzycka-Nowak? Na ten temat trwa spór w pewnym zakładzie.

Że taki spór powstał, to można traktować jako objaw w życiu zakładu i trochę dodatni, i trochę nieokreślony: dodatni, bo świadczący o zwracaniu uwagi na kwestie językowe, trochę nieokreślony, bo świadczący o tym, że nie umiano znaleźć rozstrzygnięcia, które właściwie samo się narzuca. Jeżeli pewna osoba do pewnego czasu nosiła nazwisko Nowak, a potem otrzymała nazwisko Zarzycka, to najnaturalniej będzie, jeżeli ta kolejność chronologiczna nazwisk zostanie uwydatniona w podpisie, to znaczy, jeżeli dana osoba będzie się podpisywać Nowak-Zarzycka. W tym wypadku nie ma oczywiście wątpliwości co do tego, że pierwsze nazwisko może mieć tylko formę *Nowak*, a nie *Nowakówna*, bo zakończenie *-ówna* przysługuje — jeżeli tu może być mowa o przysługiwaniu — tylko kobietom niezamężnym. Przy sposobności można zauważyć, że zaczyna się rozpowszechniać zwyczaj łączenia z nazwiskami kończącymi się na *-ówna*, a właściwie ogólniej, z nazwiskami odnoszącymi się do kobiet niezamężnych, wyrazu *pani*, a nie *panna*. W połączeniu *pani Nowakówna* tradycyjne znaczenie wyrazu *pani* kłóci się z przyrostkiem *-ówna* mającym zupełnie określoną funkcję oznaczania pańien, a nie pań. Jeżeli ktoś uważa, że nie ma powodu różnicowania kobiet na niezamężne i zamężne za pomocą wyrazów *panna* i *pani* — tak samo, jak się nie odróżnia za pomocą odrębnych form mężczyzny nieżonatego od żonatego, bo do każdego z nich odnosi się wyraz *pan*, to w każdym razie nie należy mówić *pani Nowakówna*, tylko już raczej *pani Nowak*. Sama zaś kwestia używania wyrazu *pani* w rozszerzonym znaczeniu i kobiety zamężnej, i niezamężnej wykracza poza kompetencje językoznawcy. Działają tu czynniki nie formalnogramatyczne, ale społeczne, socjologiczne. Stan cywilny kobiety przestaje być najważniejszą, jedyną cechą, na której się opiera jej społeczne zaklasyfikowanie. To się odbija na skłonności do używania wyrazu *pani* w znaczeniu pod względem stanu cywilnego obojętnym. Zaczęło się to bodaj jeszcze przed wojną, chociaż na przykład o Stefanii Sempołowskiej, znanej działaczce zmarłej w czasie ostatniej wojny w wieku przeszło 70-ciu lat, nikt nie mówił inaczej jak *panna Sempołowska* lub *panna Stefania*, nigdy *pani*. Tak samo przeło-

zona pensji Jadwiga Kowalczykówna, zastrzelona przez SS-manów w czasie powstania warszawskiego, nie była nigdy nazywana *panią Kowalczykówną* ani *panią Kowalczyk*, ale wyłącznie *panną Kowalczykówną* (albo częściej — *panną Jadwigą*). To są przykłady tradycyjnego utrzymywania się pewnych form językowych w epoce, w której już zaczynają się ujawniać nowe tendencje, stopniowo w miarę upływu czasu przybierające na sile. Dziś omawiana tendencja wzmaga się i może całkowicie zapanuje. Mnie osobiście — myślę, że takich osób jest sporo — używanie wyrazu *pani* w odniesieniu do kobiet niezamężnych wydaje się rażące.

O terminologii naukowej.

Korespondent pisze, że płynące ze źle zrozumianego puryzmu dążenie do zastępowania międzynarodowo przyjętych terminów naukowych dorażnie wymyślanymi nowotworami polskimi prowadzi do nieporozumień i niedorzeczności. Zamiast „układ nerwowy wegetatywny” niektórzy autorzy chcąc uniknąć obcego wyrazu *wegetatywny* wolą używać określenia „układ nerwowy roślinny”, co jest oczywistym nonsensem, bo *roślinność* czy *roślina* a *wegetacja* to są zupełnie różne rzeczy. Jak można bardziej dbać o swojskość brzmienia wyrazu niż o jego treść, zwłaszcza w dziele pisanym przez lekarza, którego zawodowym obowiązkiem jest przynoszenie ulgi cierpiącym, a nie wynajdywanie nowych nazw pojęć, wspólnych całemu światu lekarskiemu dążącemu przecież wszędzie do tych samych humanitarnych celów? Jeżeli lekarz Polak napisze pracę o reumatyzmie albo o tyfusie i użyje w tytule wyrazu *reumatyzm* lub *tyfus*, to jego niepolski kolega rzuciwszy okiem na tytuł lub znalazłszy go w jakimś spisie bibliograficznym będzie wiedział, czego praca dotyczy: i może się tą polską pracą zainteresować. Wystarczyłoby natomiast napisać w tytule: *gościec*, *dur* albo w związku z innymi chorobami czy objawami chorobowymi *płonica*, *miażdżycza*, *krztusiec*, żeby żaden cudzoziemiec — zarówno nie-Słowianin jak i Słowianin — nie miał pojęcia, o co autorowi chodzi. Nauka jest w samej swojej istocie międzynarodowa i w każdym dziale nauki, a w medycynie w szczególności, ciasny partykularyzm jest szkodliwy, przede wszystkim dla tych, którzy partykularnym tendencjom ulegają, bo to się mści wcześniej czy później.

Pisownia nazwiska Chopin.

Przez pewien czas nazwisko Chopina pisano na sposób polski (co przetrwało np. w nazwie ulicy Szopena w Warszawie) dla podkreślenia polskości genialnego muzyka. To podkreślenie jest zbyteczne; o tym, kim był i jaki był Chopin, mówi jego muzyka roznosząca sławę polskiego imienia po całym świecie. We wszystkich drukach i publikacjach Towarzystwa imienia Chopina, mającego rozległe kontakty międzynarodowe,

nazwisko Chopina pisane jest tak, jak on sam je pisał, a więc na sposób francuski, dzięki czemu unika się wywoływania w cudzoziemcach wrażenia jakiegoś kompleksu niepewności z naszej strony.

Rok temu.

„Nikt nie mówi *dzień temu*, tylko *przedwczoraj*, więc dlaczego się mówi *tydzień temu*, *rok temu* i tak dalej?”

Przedwczoraj nie może być punktem wyjścia do analogicznego tworzenia połączeń *przed* z rzeczownikami *tydzień*, *rok*, bo *wczoraj* jest wyrazem, który pełni zasadniczo funkcję okolicznika. Na pytanie: kiedy to było? możemy odpowiedzieć: *wczoraj*, ale nie *tydzień* ani *rok*, bo te wyrazy są rzeczownikami i oznaczają nie jakąś określoną chwilę ujmowaną w pewnym ciągu czasowym — jak *wczoraj* — ale pewien okres składający się z określonej liczby dni lub miesięcy. Można powiedzieć *przed rokiem*, *przed tygodniem*, ale nie ma wyrazów *przedrok*, *przedtydzień*. Istnieje wyraz *przeddzień*, ale bywa używany tylko w połączeniach z przyimkiem: *w przeddzień*, *w przededniu*. Pod względem znaczeniowym między dwoma ostatnimi wyrażeniami nie ma różnicy. Co do wyrażen typu *rok temu*, *tydzień temu*, to nie są one uważane za niepoprawne. Szober przytacza je w Słowniku poprawnej polszczyzny bez żadnego ostrzeżenia. Co prawda, przykład powtórzony przez Szobera za Słownikiem warszawskim: „miesiąc temu, jakeśmy się nie widzieli” trochę dziwi. Można powiedzieć: „to było miesiąc temu” albo: „widzieliśmy się miesiąc temu”, a jeżeli „nie widzieliśmy się”: to „już miesiąc”, ale nie „miesiąc temu”, bo *miesiąc temu* określa chwilę, w której coś było, a nie czas, który od tej chwili upłynął.

Stochastyczny.

Jestem bardzo wdzięczny inż. Jerzemu Kubiатовskiemu za nadesłany list i załączniki. Odpowiadając kiedyś na czyjeś pytanie, co znaczy wyraz *stochastyczny*, określiłem ten wyraz, nie rejestrowany w słownikach języka polskiego, jako erudycyjny rodzynek w polskim tekście i poprzestałem na wyjaśnieniu, że jest to spolonizowana forma przymiotnika greckiego *stochastikós*, który znaczy «umiejący przewidywać». Inż. Kubiатовski zadał sobie trud wynotowania z różnych tekstów wypadków użycia wyrazu *stochastyczny* w różnych połączeniach. Okazuje się, że jest to termin naukowy używany w pracach matematycznych i zarejestrowany w wydany przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe Słowniku polsko-rosyjsko-angielskim statystyki matematycznej i statystycznej kontroli jakości produkcji. Jak widać z tytułu słownika, krąg spraw, z którymi może się wiązać używanie przymiotnika *stochastyczny*, obejmuje takie rzeczy jak kontrola jakości produkcji, a więc rzeczy ważne pod względem praktycznym: każdego z nas bezpośrednio obchodzi

jakość przedmiotów produkowanych w naszym kraju. Przez proces *stochastyczny* rozumieją matematycy taki proces, który nie wykazuje żadnej określonej tendencji, nie zmierza do określonego celu. Bywa on określany jako ciąg zmiennych losowych, to znaczy jako ciąg zmian, nie następujących po sobie z jakąś regularnością. Na przykład zmienną losową jest liczba oczek uzyskana na jednej ścianie kostki do gry w jednym rzucie. Liczby oczek uzyskiwanych w każdym kolejnym rzucie nie tworzą regularnego szeregu: proces następowania po sobie tych liczb bywa nazywany *stochastycznym*. Ten obcy termin ma odpowiednik polski w określeniu *losowy* (po rosyjsku *stuczajnyj process*, po angielsku *random process*). Wydawałoby mi się, że w takich wypadkach można byłoby mówić o procesie *bez kierunkowym*, ale rzecz nie jest tak prosta. Z faktu tego, że podrzucona moneta upadła do góry orłem, nie można wywnioskować, co będzie w rzucie następnym, czyli w tym wypadku ścisłego determinizmu nie ma. Im więcej razy jednak podrzucimy monetę, tym więcej będzie szans uzyskania w ogólnej liczbie rzutów 50% wypadków: *orzeł*, 50% wypadków: *reszka*. Działają tu prawa wielkich liczb. Tego rodzaju zagadnieniom — i zagadkom — poświęcona jest zasygnalizowana mi przez inż. Kubiатовskiego książka Marka Kaca, polskiego matematyka przebywającego od roku 1938 w Stanach Zjednoczonych. Polski przekład tej książki wydany został przez PWN w roku ubiegłym. Jej polski tytuł brzmi: *Kilka zagadnień stochastycznych fizyki i matematyki*. Z tego, co powiedziałem, wynika, że wyraz *stochastyczny* nie jest tylko retorycznym kwiatuśkiem przypiętym do polskiego kożucha, jak mi się poprzednio wydawało, bo z wyrazem tym nigdy się nie spotykałem, ale jest terminem naukowym mającym swój uprawniony zakres użycia.

Ten szczegół jest jedną z ilustracji tego, że rozwój naszego słownictwa staje się procesem coraz mniej żywiołowym, coraz bardziej zależnym od postępu i rozgałęziania się dyscyplin naukowych, kontaktów międzynarodowych w tym zakresie i od świadomej pracy wszystkich tych, którzy usiłują zdawać sobie sprawę ze znaczeń używanych przez siebie wyrazów. Te same wyrazy są często używane w funkcji ścisłych terminów naukowych i w znaczeniach potocznych. W odcinku, który zechciał mi nadesłać inż. Kubiатовski — nie wiem, niestety, z jakiego pisma — znajduję bardzo interesujące informacje o pracy poświęconej zagadnieniom terminologii technicznej i jej stosunku do języka ogólnego. Praca ta ukaże się jako wydawnictwo Komitetu Terminologii Technicznej Akademii Nauk Związku Radzieckiego. Prace nad tymi zagadnieniami toczą się u nas zarówno w dziale technicznym słownictwa, jak w innych działach. W maju 1962 r. odbyła się w Warszawie międzynarodowa konferencja terminologiczna slawistów. Są to ważne formy pracy nad językiem, tym ważniejsze, że otwierają perspektywy współpracy w skali międzynarodowej. Inż. Kubiатовskiemu jestem prawdziwie zobowiązany

za nadesłane bardzo interesujące materiały, które przekazują do archiwum Redakcji Słownika języka polskiego.

Między.

Czy powinno się mówić „między X i Y”, czy też „między X a Y”? Operowanie algebraicznymi symbolami nie zawsze upraszcza sprawę.

Odpowiedź na zadane pytanie zależy od tego przede wszystkim, czy chodzi o połączenie przyimka *między* z biernikiem, czy z narzędnikiem, symbole zaś literowe tej kwestii nie rozstrzygają, dlatego też nie wiedziałem, jak mam przeczytać pytanie: „między iksem i igrekiem”. Czy też „między iks i igrek”. Jeżeli powiemy: wmieścił się między żołnierzy i robotników, to w tym wypadku użycie spójnika *i* jest uzasadnione. Rozumiemy, że żołnierze i robotnicy tworzyli jeden tłum, a nie przeciwstawiające się sobie grupy. W podobny sposób można zrozumieć znany i dyskutowany kiedyś fragment z *Alpuhary* Mickiewicza: „Hiszpan na świeżej zamku ruinie pomiędzy gruzy i trupy zastawia ucztę”. Trupy musiały leżeć tu i ówdzie na gruzach, wśród gruzów. Uczta nie była zastawiona przez Hiszpanów w takim miejscu, z którego w jedną stronę roztaczał się widok na gruzy a w drugą na trupy, i dlatego spójnik *i* w tym fragmencie dobrze się tłumaczy. Jeżeli natomiast przeciwstawiamy sobie dwie części zdania za pomocą przyimka *między* rządzącego narzędnikiem, to dla oddania tego odcienia znaczeniowego bardziej właściwy jest spójnik *a* niż *i*. Dotyczy to zarówno wypadków przeciwstawień przestrzennych, jak czasowych. Mówimy „między niebem a ziemią”, „między młotem a kowadłem”, „między jednym brzegiem rzeki a drugim”, „między godziną dwunastą a piątą”. Zwracanie uwagi na różnice wiążące się z funkcjami spójników *i* oraz *a* jest rzeczą ważną, bo chodzi tu o pewne treści myślowe, a o treści myślowe w stylizacji zdań dbać zawsze należy więcej niż o cokolwiek innego. Bardziej szczegółową analizę sposobów używania przyimka *między*, jego rządu składniowego, związków wyrazowych i znaczeń znaleźć można w czwartym tomie naszego nowego Słownika języka polskiego.

Inżynier geodeta.

Zamierza się zastąpić w dyplomach nazwę tytułu „inżynier geodeta” przez nazwę „inżynier geodezji”, a uzasadnia się to tym, że nie mówimy „magister filozof”, lecz „magister filozofii”. Korespondent jest zamierzonej zmianie przeciwny i ma rację.

Czysto zewnętrzna analogia pewnych połączeń wyrazowych nie wystarcza. Ważne jest to, co znaczą każdy z wyrazów wchodzących w skład połączenia. Pierwotnym znaczeniem wyrazu *magister* było znaczenie nauczyciela. Byli w Rzymie starożytnym różni magistrzy o takich tytułach, jak: *magister declamandi* «nauczyciel deklamacji», *magister elo-*

quentiae — «nauczyciel wymowy». Do dziś się cytuje jako przysłowie wzięte z Cycerona wyrażenie: *historia magistra vitae* «historia nauczycielka życia». Tytuł *magister filozofii* ma określony historyczny sens, choćby nawet dzisiejszy nosiciel tego tytułu w rzeczywistości filozofii nie uczył. Wyraz *inżynier* jest stosunkowo nową, francuskiego pochodzenia nazwą wykonawcy zawodu, której treść etymologiczna nie wymaga łączenia z nią nazwy jakiegokolwiek umiejętności w dopełniaczu. *Inżynier geodeta* brzmi lepiej niż *inżynier geodezji*.

Przasnyskie.

Od Studenckiego Koła Naukowego Historyków Uniwersytetu Warszawskiego otrzymałem list następujący (z kilkoma podpisami): „Czytując rozprawy historyczne spotkaliśmy się z trudnym do rozstrzygnięcia problemem. Jeżeli się mówi o powiecie przasnyskim, to słowo „przasnyskim” powstało jako odmiana przymiotnika „przasnyski”. Gdy zaś mówimy, że dana akcja miała miejsce w Przasnyskiem z użyciem „e” pomiędzy „i” a „m”, to nie możemy znaleźć wytłumaczenia co do prawidłowości takiej pisowni. Trudno nam jako nie specjalistom poszukiwać wyjaśnień w tomach uczonych rozpraw”. Z tego też powodu autorzy listu proszą o wyjaśnienie przedstawionego problemu oraz o wskazanie orientacyjnej bibliografii do tych zagadnień.

Przytoczyłem tekst listu, bo jest on pod pewnymi względami charakterystyczny. Cechuje go poważne ustosunkowanie do poruszonych zagadnień, z którymi młodzi autorzy zetknęli się czytając rozprawy historyczne. Że taka była okazja, to naturalnie bardzo dobrze, bo kto by miał czytać rozprawy historyczne, jeżeli nie członkowie naukowych kół historycznych? Tylko, że sama poruszona kwestia wzięta jest, jak się to mówi czasem, z tonu *fi*, to znaczy potraktowana w sposób odrobinę bardziej uroczyście, niż tego wymaga charakter kwestii. Orientacyjną bibliografię zagadnienia bardzo łatwo wyczerpać: wystarczy wymienić książkę będącą wydawnictwem Polskiej Akademii Nauk i mającą tytuł: *Pisownia polska. Przepisy — słowniczek*. W tej książce można przeczytać, że końcówkę *-em* (a nie *-im* czy *-ym*) w miejscowniku mają nazwy miejscowości rodzaju nijakiego, zakończone na *e* będące jednym wyrazem albo złożone z kilku członów odmieniających się przymiotnikowo, jak na przykład w *Zakopanem*, w *Skolem*, w *Wysokiem Mazowieckiem*. Jeżeli jeden z członów nazwy ma odmianę rzeczownikową, jak wyrazy *morze*, *miasto*, w nazwach *Morze Bałtyckie* albo *Nowe Miasto*, to człon drugi określający otrzymuje w miejscowniku normalną przymiotnikową formę odmiany, to znaczy końcówkę *-im*, *-ym*: w *Morzu Bałtyckim*, w *Nowym Mieście*. Dlatego właśnie przymiotnik *przasnyski* jako określenie odpowiedniego powiatu ma w miejscowniku końcówkę *-im*: w *powiecie przasnyskim*. Gdy natomiast używamy nazwy *Przasnys-*

kie w rodzaju nijakim, nie będącej określeniem rzeczownika *powiat* i mającej charakter nazwy samodzielnej, to w miejscowniku piszemy w *Przasnyskiem* z końcówką *-em*. *Przasnyskie* jako nazwa regionu — tak samo jak *Poznańskie*, *Krakowskie* — to są pod względem składniowym rzeczowniki, możemy zaś scharakteryzować je w ten sposób dlatego, że przymiotnik jest wyrazem określającym, rzeczownik zaś — zasadniczo określanym. Z nazwą *Przasnyskie* nie wiąże się żaden rzeczownik, którego byłaby ona określeniem, jest ona samodzielna, gdy tymczasem w połączeniu *powiat przasnyski* wyraz drugi jest wyrazem określającym, przymiotnikiem zgadzającym się w formach liczby, rodzaju i przypadku z rzeczownikiem *powiat*. Na podstawie tego składniowego kryterium — dodajmy przy sposobności — możemy orzec, że wyraz *znajomy* w połączeniu wyrazowym *znajomy widok* jest przymiotnikiem, bo jest określeniem rzeczownika *widok*, w połączeniu natomiast *mój dobry znajomy* określeniami są dwa pierwsze wyrazy: *mój dobry*, wyraz zaś *znajomy* jest wyrazem określanym i jako taki ma charakter rzeczownika. Wracając do punktu wyjścia tych wyjaśnień: dlatego naruszyły mi się na początku pewne uwagi dotyczące stylizacji omawianego listu, że jest niedobrze, jeżeli do jakichkolwiek rozważań naukowych wkrada się nastrój trochę celebracyjny, w którym zacierają się proporcje ważności spraw i szczegół ortograficzny pęcznieje do rozmiaru wielkiego zagadnienia. Trzeba dążyć do poznawania tego, co jest, do patrzenia na rzeczy w sposób prosty i do widzenia ich takimi, jakie one są; temu właśnie celowi, a nie wzbudzaniu w sobie podniosłych uczuć, służy nauka.

Styl reklamy.

Załoga Warszawskiej Drukarni Naukowej, w której imieniu podpisał list kierownik Kuglin, zwraca się do mnie z apelem, ażeby unicestwić autorów reklamy handlowej Domu Odzieżowego pod Arkadami w Warszawie, jako winnych ułożenia następującego tekstu: „Posiadamy stale na magazynach szeroki wachlarz konfekcji dziecięcej, damskiej i męskiej we wszystkich rozmiaro-wzrostach”.

Spełnić tej prośby w znaczeniu dosłownym nie mogę, ale się jej nie dziwię. Jak sugestywna jest tandeta stylistyczna, jak zadziwiająco nieodporne są na jej działanie ośrodki mózgowe niektórych ludzi! „Wachlarz konfekcji na magazynach” to styl zdradzający jak gdyby kogoś, kto chciałby, żeby reklamie nie zabrakło polotu poetyckiego, ale jest to lichy banał, jeżeli chodzi o *wachlarz*, i rażąca niewłaściwość sposobu używania przyimka *na*. Jedno i drugie, niestety, często się spotyka. Reklamowym nonsensem są *rozmiaro-wzrosty*. Wiele osób protestuje przeciw takim złożeniom jak *wagono-kilometry*, *osobo-dni* i tym podobnym. Słyszy się jednak od specjalistów, na przykład od kolejarzy

w związku z *wagono-kilometrami*, że takie złożenia są potrzebne i upraszczają pewne obliczenia. Można istotnie uznać, że sformułowanie: „na przyjazdy stypendystów naukowych dany kraj przyznał 50 osobo-tygodni” jest sformułowaniem krótkim i treściwym. Dowiadujemy się, że między liczbą stypendystów a liczbą tygodni zachodzi określona zależność: w myśl zacytowanego postanowienia jeden stypendysta może w danym kraju spędzić 50 tygodni, jeżeli stypendystów będzie dwóch, to na każdego wypadnie po 25 tygodni, jeżeli pięciu, to po 10 tygodni. Formuła: 50 osobo-tygodni pozwala w sposób skrótowy wypowiedzieć treść myślową, która by wymagała dłuższego opisu. Wobec tego nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z faktem używania form typu *osobo-tygodni* w niektórych odmianach języka urzędowego. Rozstrzyga tu kryterium funkcji znaczeniowej, które jest jednocześnie funkcją społeczną formy, a to jest kryterium nadrzędne w stosunku do innych. Uznając to, nie można jednak nie uznać, że *rozmioro-wzrosty* nie mają sensu i są objawem czyjegoś zamięłowania do stylu urzędowego i do posługiwania się nim nawet wbrew temu, co by dyktował zwykły zdrowy rozsądek. Ubrania odpowiednich rozmiarów są przeznaczone dla osób odpowiedniego wzrostu: klientom wystarczyłaby zapewne wiadomość, że sklep ma na składzie (ale nie „na magazynie”) ubrania wszelkich rozmiarów”. „Posiadamy na magazynach szeroki wachlarz konfekcji we wszystkich rozmiaro-wzrostach” to okaz reklamy o wyjątkowym zagęszczeniu kwiatuszków kancelaryjnego stylu. Taka reklama nadaje się raczej do panopticum stylistycznego niż na szyld poważnej instytucji.

Dwoje drzwi.

Jaką formę powinien mieć liczebnik *dwa* w połączeniu z rzeczownikiem *drzwi*.

Oczywiście formę *dwoje*: *dwoje drzwi*. Form zbiorowych liczebników — takich właśnie jak *dwoje*, *troje*, *pięcioro* używamy między innymi w połączeniu z rzeczownikami nie mającymi form liczby pojedynczej.

Wymowa r.

Korespondent z Rzeszowa uskarża się, że niektórzy spikerzy Polskiego Radia nie umieją wymawiać głoski *r*, zamiast której wymawiają *ł* lub *h*, co korespondenta denerwuje i oburza.

Poprawna wymowa *r*, to znaczy wymowa tej głoski jako wibrującej, przednio-językowo-dziąsłowej, wymagana jest zasadniczo od artystów scenicznych nawet we Francji, mimo że tam na ogół panuje w wymowie *r* tak zwane grasejowane, języczkowe, tylne, a nie przednie. U nas jedyną wymową właściwą jest wymowa *r* wibrującego, tym bardziej więc należałoby dbać o nią we wszystkich przemówieniach publicznych.

Jak często zdarzają się w tym zakresie uchybienia, trudno mi osądzić. Rzecz w każdym razie zasługuje na uwagę.

Klamoty.

Korespondent z Poznania cytuje następujące zdanie z audycji radiowej o Puławach: „Księżna Izabela Czartoryska sprowadzała z zagranicy najrozmaitsze klamoty dla upiększenia Puław pamiątkami narodowymi”, i w związku z tym zdaniem pyta, czy wyraz *klamoty* jest polskiego pochodzenia i czy jest umieszczony w którymś ze słowników polskich. Pytanie co do pochodzenia nasunęło się korespondentowi dlatego, że wyraz, o którym mowa, zna on również jako używany w języku niemieckim.

Bo też jest on u nas pożyczką niemiecką. Zarejestrowaliśmy go w nowym Słowniku języka polskiego wychodzącego pod moją redakcją. W słowniku tym na końcu każdego wyrazu hasłowego umieszczamy wzmiankę informującą o tym, w którym ze słowników dotychczasowych dany wyraz został po raz pierwszy zarejestrowany. Na końcu hasła *klamot* nie ma takiej wzmianki: znaczy to, że wyraz ten dotychczas w słownikach języka polskiego nie figurował, i tak istotnie jest. Stąd by wynikało, że jest to pożyczka świeżej daty. Hasło *klamot* opatrzyliśmy kwalifikatorem *potoczny*, znaczącym, że wyraz używany jest w swobodnej mowie potocznej, i dodaliśmy uwagę: „najczęściej w liczbie mnogiej”. Wszystkie przykłady pochodzą z dzieł wydanych w okresie powojennym: tym się tłumaczy brak tego wyrazu w Słowniku warszawskim, którego tom ostatni był wydany w r. 1927. Pod względem znaczeniowym objaśniliśmy *klamoty* jako «manatki, rupiecie, graty». Znaczenie «graty» poświadcza przykład z „Traktorów” Zaleskiego: „ta maszyna to stary klamot”. Zacytowane przez korespondenta zdanie o księżnej Czartoryskiej, która sprowadzała *klamoty* z zagranicy dla upiększenia Puław pamiątkami narodowymi, nie jest dobrze wystylizowane; można by było pomyśleć, że o arystokratce lubującej się w zagranicznych klamotach mówi się z ironią, ale dalszy ciąg zdania ma stylizację poważną, dowiadujemy się, że chodziło o upiększenie Puław pamiątkami narodowymi. To już jest jakiś nonsens, do takiego celu zagraniczne klamoty w żaden sposób nie mogą się nadawać.

Ogonek.

Pewna korespondentka wróciła z podróży do Belgii, gdzie miała sposobność stwierdzić, że zamieszkali tam Polacy dbają o czystość języka i interesują się nim. Sprawilo to korespondentce przyjemność, ale i stało się przyczyną zakłopotania, bo zagraniczni rodacy chcieli się od niej dowiedzieć, jak się nazywa znaczek pod literami *q* i *ę*, zwanymi pospo-

liście *ą* z ogonkiem i *e* z ogonkiem. Wydawało im się nie do pomyslenia, *żeby nie było jakiejś innej nazwy tego znaczka niż ogonek*.

Niestety, żadnego innego, poważniejszego terminu nie ma — takiego, który by na przykład odpowiadał terminowi francuskiemu *cédille* oznaczającemu ogonek dopisywany do litery *c* w połączeniach literowych, w których — wyjątkowo dla danych połączeń — należy ją czytać jako *s*, a nie jako *k* — jak w pisowni wyrazów *français, leçon, reçu*. Musimy i w tym wypadku, jak i w analogicznych wypadkach w odniesieniu do pisowni rumuńskiej (gdy chodzi o znaczek pod literą *t* mającą oznaczać *c*) używać określenia *ogonek*, które zresztą w tej funkcji nie jest jakąś plamą na języku polskim.

Śmiać — śmieją.

Która forma jest poprawna: *oni śmiać* czy *oni śmieją*?

Korzystam z okazji, żeby wyjaśnić, jakie trudności powinien pokonać językoznawca, żeby w sposób rzeczowy odpowiedzieć na tak sformułowane pytanie. Mógłby oczywiście uznać, że forma, której sam używa, jest dobra, i tę formę polecać innym, nie oglądając się za uzasadnieniem i formułując swój sąd z kategorięcznością prawodawcy. Niektórym osobom to by się nawet podobało: oto fachowiec, który się wypowiada jednoznacznie, nie wdaje się w zbyteczne subtelnosci, udziela wyraźnych wskazówek. Ale za to taki fachowiec nie zyskiwałby uznania w oczach tych, którzy się istotnie znają na rzeczy, bo ci wiedzą, że o losach form językowych nie rozstrzygają zaklęcia gramatyków i że kategorięczność wyroku jest bardzo często odwrotnie proporcjonalna do znajomości przedmiotu. W wypadku, o który chodzi, to znaczy w kwestii tego, czy się mówi *oni śmiać* czy *oni śmieją*, trudno by mi było zacząć od wymienienia formy, której sam używam, bo nie jestem pewiem, której z wymienionych dwóch form używam częściej — to znaczy, że przyznaję się do używania obu. Jeżeli to kogoś gorszy — a to jest prawdopodobne — to na swoje własne pocieszenie mogę dodać, że wahania w zakresie tych form są częste u różnych pisarzy. Sienkiewicz w listach z podróży do Ameryki pisał o Indianach „czerwoni wojownicy nie bardzo śmiać”.... itd., a w Potopie o Tatarach „Tatarowie nie śmieją tak następować”. W tym wypadku *śmieją* może ma być archaizmem (por. *Tatarowie*), ale formę tę spotykamy i w tekstach znacznie późniejszych niż wiek XVII. Wołody Skiba (1837—1888) w powieści „Nad poziomą” pisze raz *nie śmiać*, raz *nie śmiejąc*. Formę *śmiać*, *nie śmiać* — spotykamy u autorów następujących: Władysława Smoleńskiego (1851—1926), Bolesława Prusa (1847—1912), Kazimierza Chłędowskiego (1843—1920), Witolda Mako-wieckiego (1902—1946), formy *śmieją*, *nie śmieją* u Mickiewicza, Słowackiego, Józefa Dzierzkowskiego (1806—1865), Moraczewskiego (1802—1855). Formy przysłówkowej *nie śmiejąc* używają Krasicki (1735—

1801), Ewa Felińska (1793—1859), Aleksander Groza (1807—1875), J. I. Kraszewski (1812—1887), formy *nie śmiać* — Waleria Marrené Morzkowska (1832—1903), Strug (1873—1937), Jan Lam (1838—1886), Witold Makowiecki, Stanisław Wyspiański (1869—1907). Powyższe dane zaczerpnąłem z materiałów, którymi rozporządzamy w redakcji nowego Słownika języka polskiego oraz z ogłoszonej w tomie pierwszym listy autorów, przy których nazwiskach podaliśmy daty urodzin i śmierci: ułatwia to orientację w zmianach dokonywających się w historii wyrazów i form. Z rozważenia danych historycznych wysnuwa się, co do form *śmiać* i *śmieją*, wniosek następujący. Formy *śmieją*, *śmiejąc* są starsze — najpóźniejsze użycia jednej z nich spotykamy u Grozy. Form *śmiać*, *śmiać* używają pisarze urodzeni mniej więcej w połowie XIX wieku i później: Makowiecki urodził się w roku 1902, Strug zmarł w roku 1937. Należy więc powiedzieć, że kto mówi *oni śmiać* (z żyjących pisarzy tej formy używa na przykład Dąbrowska), ten jest w zgodzie z nowszą tendencją w układaniu się form odmiany czasownika *śmieć*, kto mówi *śmieją*, ten kontynuuje tradycję dawniejszą, jeszcze zupełnie żywą w zakresie odmiany czasowników *umieć*, *rozumieć*: tylko odmiana *umiem* — *umieją*, *rozumiem* — *rozumieją* jest uważana za poprawną, formy zaś *umię* — *umią* — *rozumię* — *rozumią* są w wydawnictwach poprawnościowych określane jako błędne i odruchowo wiele osób rażą. Z dotychczasowych wywodów mogłoby wynikać, że konsekwencją używania formy *oni śmiać* mogłoby być ukazanie się w pierwszej osobie liczby pojedynczej formy *śmieć*. Byłaby to jednak forma rażąca. Najważniejsze jest to, że dokonać trafnego wyboru wśród form budzących wątpliwości można tylko na podstawie znajomości ich historii i czynników, które tę historię kształtowały.

W. D.

SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO

pod redakcją prof. dra W. Doroszewskiego

Tom I, str. 1206, obejmuje litery A—C,	zł 220,—
Tom II, str. 1394, obejmuje litery D—G,	zł 220,—
Tom III, str. 1361, obejmuje litery H—K,	zł 220,—
Tom IV, str. 1331, obejmuje litery L—N (<i>do nic</i>)	zł 220,—

Składać się będzie z dziesięciu tomów uzupełnionych jednym tomem indeksu słotwórczego, którego przeznaczeniem jest ukazanie budowy słotwórczej języka polskiego. Kolejne tomy ukazywać się będą w odstępach rocznych.

Słownik opracowywany jest przez zespół redakcyjny pod kierunkiem prof. dra Witolda Doroszewskiego, członka rzecz. PAN. Przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego jest prof. dr Witold Taszycki, członek rzecz. PAN. Po słowniku Lindego (1807—1914 r.) i Słowniku Warszawskim (Karłowicza-Kryńskiego-Niedźwiedzkiego, 1900—1927 r.) jest to trzecie podstawowe opracowanie słownictwa ogólnopolskiego, będące kontynuacją najlepszych tradycji leksykografii polskiej, bogatsze wszakże od poprzednich prac o osiągnięcia wiedzy językoznawczej naszych czasów.

Słownik zawiera cały zasób wyrazów mowy polskiej, które były w użyciu na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jak również wyrazy nowe, powstałe współcześnie. Znaleźć w nim można wszystkie potrzebne informacje o wyrazach języka ogólnopolskiego, a więc nie tylko to, co wyraz znaczy, lecz także, jak należy tego wyrazu używać, jakie są najważniejsze jego połączenia z innymi wyrazami, uwypuklające jego treść znaczeniową i nie dopuszczające do powstawania błędnych, niejasnych, wypaczonych sformułowań.

Do poszczególnych wyrazów Słownik podaje formy poprawnej odmiany gramatycznej, objaśnienia różnych znaczeń danego wyrazu (definicje numerowane), charakterystyczne przykłady użycia wyrazu w każdym ze znaczeń, utarte zwroty frazeologiczne, w których wyraz ten występuje.

Przykładami użycia wyrazów są cytaty z dzieł znanych pisarzy ze wskazaniem autora i strony dzieła, z którego cytat zaczerpnięto.

W ten sposób użytkownik Słownika uzyskuje jasny, udokumentowany obraz historycznego rozwoju znaczenia i stylistycznego użycia wyrazu.

Słownik będzie dziełem niezbędnym dla każdego, kto dba o czystość bogactwo mowy ojczystej, kto rozwija swą wiedzę, dąży do podniesienia swych kwalifikacji w pracy biurowej, redakcyjnej, pedagogicznej, naukowej i innej. Powinien znaleźć się w każdej bibliotece, w domach studentów i nauczycieli, działaczy oświatowych i naukowców, pracowników biur i urzędów i wszystkich miłośników języka.

PAŃSTWOWE WYDAWNICTWO NAUKOWE

**WARUNKI PRENUMERATY CZASOPISMA PT.
„PORADNIK JĘZYKOWY“**

Cena w prenumeracie zł 60,— rocznie (10 zeszytów).
zł 30,— półrocznie (5 zeszytów).

Zamówienia i wpłaty przyjmują:

1. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw „RUCH”, Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO Nr 1-6-100.020.
2. Urzędy pocztowe i listonosze.
3. Księgarnie „Domu Książki”.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę 40% drożej.

Zamówienia dla zagranicy przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO nr 1-6-100.024.

Bieżące numery można nabyć lub zamówić w księgarniach „Domu Książki” oraz w Ośrodku Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych Polskiej Akademii Nauk — Wzorcownia Wydawnictw Naukowych PAN—Ossolineum—PWN, Warszawa, Pałac Kultury i Nauki (wysoki parter).

TYLKO PRENUMERATA ZAPEWNIĄ REGULARNE OTRZYMYWANIE CZASOPISMA!